GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 4 AB — Środa, 22 czerwca 1938 — Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Ożywczy i głęboki nurt pomorskich dni

Przemówienie Pana Marszałka Śmigłego-Rydza w Ratuszu toruńskim w dniu 20 czerwca na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej

W drugim dniu swego pobytu na Pomorzu wygłosił Pan Marszałek Edward Śmigły - Rydz, w odpowiedzi na przemówienie prezydenta miasta Torunia podczas uroczystego posiedzenie Rady Miejskiej w średniowiecznym ratuszu toruńskim, następujące przemówienie:

Panie Prezydencie, Panowie Radni, Szanowni Państwo.

Pragnę w kilku słowach podziękować Wam za zgotowanie mi tak wyjątkowej chwili, którą razem z wami przeżywam wśród tych szacownych, pięknych murów ratusza, świadczących o wielkiej i dawnej przeszłości miasta Torunia. Z całego serca dziękuję Wam za wprowadzenie mnie w grono Wasze, jako współobywatela, za ten przepiękny solenny akt, który mi przyszło razem z wami przeżyć.

Panie prezydencie. W pięknym przemówieniu rozwinął pan przed naszymi oczami wizję wielkiej historycznej przeszłości Torunia. Opowiadając o wypadkach minionych, ożywił pan jak gdyby te mury, które przemówiły głosem minionych wieków i wielkich zdarzeń. Ożył przed nami ten Toruń, który pan nazwał Toruniem — semper fidelis Poloniae. Było to, jak gdyby mistyczne wprowadzenie mnie — nowego obywatela — w jego przeszłość, jak gdyby danie mi sposobności przeżycia w ciągu kilkunastu minut tego, co każdy obywatel tego miasta przeżywa, rodząc się tu, żyjąc, pracując, kształtując swą duszę i myśląc — zapatrzony w przeszłość — o godnej przyszłości tego grodu.

W tej wizji historycznej przeszłości stale powtarzał się jeden zasadniczy, ważki refren — stosunek Torunia do Rzeczypospolitej. Słusznie pan powiedział, że zwycięstwa Polski były zwycięstwami i triumfami Torunia, a klęski jej były klęskami i niedolą Torunia. Jest to ważki moment, wskazujący na ścisły związek każdego grodu, każdego środowiska polskiego z najistotniejszym losem całego państwa. Każde z nich, jak mogliśmy to wczoraj obserwować, gdy rzesze dzieci Ziemi Pomorskiej wyszły z otwartymi duszami i z ofiarą swego serca — każde z tych środowisk ma swe szczególne wartości, swą kulturę, swą przeszłość, każde jest jak gdyby jakimś wielkim warsztatem i wytwórnią sił materialnych i wartości moralnych. Ale każde z nich te swe szczególne wartości włącza do ogólnego zasobu sił całego państwa polskiego, w którym one mimo swych odrębności, tworzą jedną polską całość.

Wracając do zasadniczego momentu, muszę wyciągnąć pewne logiczne konsekwencje myślowe z dzisiejszej uroczystości.

Łączy nas na pewno nie tylko wielki szacunek dla przeszłości Torunia, który ja na równi z wami odczuwam. Łączy nas także wspólny obowiązek w stosunku do przyszłości Polski, która — jak to pan powiedział przed chwilą — tak ściśle związana jest z przyszłością Torunia.

Wy i ja — jesteśmy współobywatelami, a więc jesteśmy ludźmi, którzy uważają, że pewne nadrzędne wartości powinny łączyć nas ponad aktualnościami dnia, ponad kwestiami urządzenia w ten, czy inny sposób życia jednostki lub nawet grup całych. Świadomość ta i jej konsekwencje praktyczne — to element bardzo ważny w życiu każdego państwa.

Muszę przyznać się jeszcze do jednego. Mając, jak każdy z panów, swe zadania, swe obowiązki do spełnienia, pełnię je w miarę możliwości i w miarę moich sił. Ale tego rodzaju dni, jak wczoraj, jak dzień dzisiejszy, są jak gdyby zbliżeniem się do ożywczego źródła, do jakiegoś głębokiego nurtu, którym płynie duch narodu, z którego promieniuje jego najwyższy patriotyzm i świadomość własnego posłannictwa. Gdy się do takiego nurtu człowiek zbliży, to odżywa, nabiera nowych sił.

Zdaję sobie sprawę z tego, że przyjazdem swoim stworzyłem dla ludności Torunia, dla całego społeczeństwa pomorskiego, pewne przeżycie o moralnej, głębszej wartości. Ale proszę mi wierzyć też, że przeżycia, które ja tu doznałem, mnie również dla dalszej mej pracy, dla dalszego mego wysiłku dodają sił. Dziękuję za to serdecznie jak również za to wszystko, co niejednokrotnie wyszło poza formalizm uroczystościowy i oficjalność programu.

Pan Prezydent R. P. udekorował trumnę ś. p. marszałka Cara

wielką wstęgą orderu Orła Białego

WARSZAWA. Wczoraj przed południem odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława Cara marszałka Sejmu Rzeczypospolitej.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwowi oraz olbrzymie tłumy publiczności, zgromadzone wzdłuż ulic, którymi przechodził kondukt żałobny.

W prezbiterium katedralnym św. Jana, gdzie trumna spoczywała od poniedziałku, zajęli miejsca Marszałek Śmigły-Rydz, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, marszałek Senatu Prystor, urzędujący wicemarszałek Sejmu T. Schaetzel, członkowie rządu, szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, generalicja, wyżsi urzędnicy państwowi.

O godz. 10-tej przybył P. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu ministra spraw wojskowych i członków domu cywilnego i wojskowego. Powitany hymnem narodowym Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej, po czym udał się w towarzystwie p. Premiera gen. Sławoja-Składkowskiego do katedry.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podszedł do katafalku i udekorował trumnę ś. p. Marszałka Cara wielką wstęgą orderu Orła Białego.

Po chwili rozpoczęła się uroczysta Msza żałobna, którą celebrował w asyście licznego duchowieństwa ks. kardynał Kakowski.

Po egzekwiach, odprawionych przez ks. kardynała Kakowskiego w asyście arcybiskupa Galla oraz biskupów Gawlinę i Szlagowskiego, trumnę ś. p. marszałka Cara wzięli na ramiona przewodniczący komisyj sejmowych i ustawili na karawanie.

O godz. 10,45 ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. biskupa polowego Gawlinę. Na czele jechał szwadron honorowy pułku kawalerii z orkiestrą, dalej niesiono liczne wieńce, a następnie ordery i odznaczenia ś. p. marszałka Cara. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, dalej P. Prezydent Rzeczypospolitej, p. Marszałek Śmigły-Rydz, p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, b. premierzy płk. Sławek J. Jędrzejewicz, K. Świtalski i L. Kozłowski, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, Sejm i Senat, generalicja.

Za grupą wojskowych zawodowych, szła liczna grupa oficerów rezerwy z gen. Góreckim na czele.

Na placu Teatralnym kondukt zatrzymał się przed ratuszem, gdzie ze specjalnej trybuny pożegnał ś. p. marszałka Cara imieniem stolicy prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński.

Po przemówieniu prezydenta miasta P. Prezydent Rzeczypospolitej i p. Marszałek Śmigły-Rydz opuścili plac Teatralny, a kondukt żałobny ruszył na cmentarz Powązkowski.

Przed bramą cmentarną trumnę ze zwłokami ś. p. marszałka Cara wzięli na ramiona sekretarze Sejmu i ponieśli ją wśród bicia dzwonów do grobu rodzinnego.

Szwadron honorowy pułku ułanów sprezentował broń a orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Nad otwartą mogiłą wygłosili przemówienia: marszałek Senatu Al. Prystor, poseł gen. Żeligowski i pos. płk. Sławek.

Hołd stolicy Rzeczypospolitej świętym relikwiom męczennika i patrona Polski św. Andrzeja Boboli



Podczas uroczystego nabożeństwa, odprawionego w niedzielę, dnia 19 czerwca na placu Zamkowym przy relikwiach św. Andrzeja Boboli, obecny na nabożeństwie Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacy Mościcki złożył na trumnie, zawierającej relikwie świętego męczennika i proroka Niepodległości Polski, jako votum, swój krzyż Niepodległości z mieczami. Moment ten przedstawia zdjęcie.

Tragiczna przeprawa łodzią na sianokosy

30 chłopów utonęło w Bugu

Nie wyłowiono zwłok ani jednego topielca — Cała wieś w pow. brzeskim okryta żałobą

BRZEŚĆ n. B. W dniu wczorajszym w godzinach rannych w miejscowości Orla powiatu brzeskiego wydarzył się tragiczny wypadek zatonięcia 30-tu wieśniaków.

Miejscowi rolnicy przeprawiali się w dużej łodzi przez Bug, na sianokosy po drugiej stronie rzeki. Na środku rzeki wyłamało się dno łodzi i wszyscy jadący wpadli do wody. Z 30-tu jadących łodzią wieśniaków nie uratował się ani jeden. Również nie wydobyto dotąd żadnych zwłok. Rzeka Bug w miejscu, w którym przeprawiali się wieśniacy, jest bardzo głęboka i posiada liczne wiry.

Wieś Orla, licząca 59 gospodarstw, pogrążona jest w głębokiej żałobie.

Torfowiska płoną na Wybrzeżu

Na przestrzeni 30 hektarów podsycane gwałtownym wiatrem płoną torfowiska pod Mieruszynem i Łebczem. Wrzosowisko Bielawskie, stanowiące rezerwat roślinności, spłonęło na przestrzeni 15 hektarów. Pożar trwa.

Z maturą w kieszeni – z piosenką na ustach – do szeregów junackich

Maturzyści chwalą sobie pierwsze dni w obozach pracy

WARSZAWA. Maturzyści przeznaczeni do pierwszego turnusu Służby Pracy zgłosili się dnia 20 czerwca do batalionów junackich, które im wskazano w kartach powołania.

Jak świadczą napływające meldunki, poza drobnymi spóźnieniami, poborowi z cenzusem stawili się punktualnie. Przybywali w nastroju bardzo dobrym. Choć miejscami pogoda nie sprzyjała, maturzyści nawet w deszczu maszerowali sprawnie czwórkami z wesołą piosenką na ustach. Dzięki rozpowszechnionemu wśród młodzieży szkolnej zwyczajowi spędzania wywczasów letnich na obozach, życie obozowe nie jest dla olbrzymiej większości nowością.

Zaskoczyło przybywających serdeczne przyjęcie, jakie im zgotowali junacy. Od razu przystąpiono do umundurowania poborowych i już następnego dnia po przybyciu wcieleni do szeregów maturzyści wystąpili w mundurach junackich. Najpospolitsze pytanie, jakie pada z ust przybywającej młodzieży, streszcza się w słowach: Co i gdzie będziemy robić? Wielu maturzystów po odbyciu pierwszych 3 godzin pracy, utrzymuje, że stopniowa zaprawa w ciągu tygodnia jest zbyteczna, że od pierwszego dnia mogliby przystąpić do normalnej, 6-cio godzinnej pracy. Zadowoleni są z jadła junackiego — prostego, lecz zdrowego i obfitego. Maturzyści pochodzący z tych samych szkół, lub z tych samych miejscowości, zgłaszają prośby o przydział do tej samej drużyny, czy tego samego plutonu. Komendanci jednostek organizacyjnych w miarę możności prośby te uwzględniają.

Te wszystkie wiadomości świadczą z jednej strony, że młodzież łatwo i szybko dostosowuje się do nowych warunków, a z drugiej, że władze junackie potrafiły dobrze przygotować przyjęcie pierwszych zastępów maturzystów do szeregów.

Hojny dar społeczeństwa białostockiego dla gdańskiej Macierzy Szkolnej

W poniedziałek przyjechała do Gdańska delegacja powiatu białostockiego, której przewodniczył starosta Szagon. Delegacja wręczyła Macierzy Szkolnej dar w kwocie 1000 zł na cele szkolnictwa polskiego, przy czym starosta Szagon wygłosił serdeczne przemówienie. Za hojny dar złożył szczere podziękowanie delegacji prezes Macierzy Szkolnej p. Eryk Budzyński, który zapoznał gości z działalnością Macierzy Szkolnej na polu szkolnictwa polskiego na Ziemi Gdańskiej, po czym wręczono delegacji, jako upominek propagandowe wydawnictwa Macierzy Szkolnej.

„Elemka" ostatecznie sprzedana

W dniu 18 bm. żaglowiec motorowy „Elemka" został ostatecznie sprzedany obywatelowi amerykańskiemu, kmdr. Riiessowi.

W najbliższych dniach nastąpi zmiana bandery polskiej na amerykańską, przy czym statek otrzyma nową nazwę „Andromeda".

Wyjście żaglowca na morze nastąpi za 3 tygodnie, po przeprowadzeniu remontu w Stoczni Gdańskiej.

ORP „Iskra" w Oranie

WARSZAWA. ORP „Iskra", szkolny okręt marynarki wojennej zakotwiczył 20 bm. w Oranie (Algier), osiągając drugi kolejny etap podróży. W porcie tym ORP „Iskra" zatrzyma się kilka dni.

Zawdzięczając staraniom konsula honorowego R. P. w Oranie, pobyt w tym porcie będzie bardzo urozmaicony.

W dalszą podróż do Dubrownika ORP „Iskra" wyruszył ok. 25 bm.

Staropolska osada bagienna w pow. mogileńskim

BISKUPIN. We wsi Niestronno w torfowisku sołtysa Durczaka odkryto przy wydobywaniu torfu osadę zbudowaną na bagnie, składającą się z domostw drewnianych. Między belkami i kamieniami leżały ułamki naczyń, kości zwierząt, drewniane tłuczki i kijanki, które dzięki wilgotnemu podłożu zachowały się w dobrym stanie. Osada pochodzi z wieku 8—11 po Chrystusie. O powyższym odkryciu zawiadomił ekspedycję wykopaliskową U. P. w Biskupinie kierownik szkoły Banaś, który ofiarował ekspedycji rozmaite zabytki wykopane w Niestronnie.

Echa uroczystości toruńskich

Kierownictwo Okr. Ośrodka PW i WF dziękuje organizacjom pomorskim

za nadesłanie pocztów sztandarowych

Na apel kierownika Okr. Urzędu WF i PW w Toruniu prawie wszystkie organizacje społeczne i zawodowe Wielkiego Pomorza wzięły udział w oddaniu hołdu Naczelnemu Wodzowi oraz w okazaniu swego kultu dla Armii, przez przysłanie do Torunia na uroczystości w dniach 19 i 20 bm. imponującej ilości 500 sztandarów organizacyjnych.

Kierownik Okr. Urzędu WF i PW tą drogą dziękuje serdecznie wszystkim władzom tych organizacyj, za pokonanie wielu trudności technicznych i wewnętrzno - organizacyjnych, by przez liczny udział swych pocztów sztandarowych w uroczystościach toruńskich, świadczyć swoim na otuchę, a wrogom na ostrzeżenie, o monolitowej zwartości całego społeczeństwa pomorskiego — zawsze, gdy idzie o dobra najwyższe i wielkości bezsporne.

Wszystkim członkom poszczególnych organizacyj, wchodzącym w skład pocztów sztandarowych, Kierownik Okr. Urzędu WF i PW w Toruniu dziękuje za lojalne i karne podporządkowanie się zarządzeniom dowódcy bloku sztandarowego. Z głębokim uznaniem podkreśla pełne godności zachowanie się wszystkich pocztów sztandarowych poszczególnych organizacyj, które pomimo różnic organizacyjno-politycznych, zgodnie ramię przy ramieniu tuż obok siebie maszerowały pod dowództwem oficera służby stałej, świadcząc godnie o wysokiej dojrzałości obywatelskiej społeczeństwa pomorskiego.

Wszystkim tym organizacjom i członkom ich pocztów sztandarowych Kierownik Okr. Urzędu WF i PW, składa wyrazy swego głębokiego uznania i serdecznego podziękowania.

Min. Goebbels przybędzie do Gdańska

na otwarcie „tygodnia kultury niemieckiej"

Jak już donosiliśmy, z okazji „tygodnia kultury niemieckiej" w Gdańsku, odbędą się wielkie uroczystości, w których weźmie również udział niemiecki minister propagandy Goebbels.

W poniedziałek po południu kierownik polityczny partii narodowo-socjalistycznej w Gdańsku — Forster dokonał otwarcia wystawy kultury gdańskiej, mieszczącej się w hali Targów.

Wieczorem odbyło się w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie z udziałem wybitnych aktorek i aktorów berlińskiego teatru.

Wczoraj szereg poetów niemieckich z Maksem Halbun na czele wygłosiło w gdańskich szkołach średnich i wyższych odczyty.

Dawidowa gwiazda na żydowskich sklepach w Berlinie

BERLIN. Fala gwałtownych wystąpień antysemickich zdaje się rozprzestrzeniać coraz bardziej w Niemczech, przypominając wypadki z r. 1933. Akcja antyżydowska kierowana jest zarówno przez szereg ostatnich rozporządzeń, jak również i przez wystąpienia elementów antysemickich na terenie całej Rzeszy, przede wszystkim przeciwko przerostowi gospodarczemu wpływów żydowskich w stolicy Rzeszy. Akcja antyżydowska ujawniła się w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia, głównie na przedmieściach, przerzuciła się jednak obecnie i na główniejsze ulice stolicy Rzeszy. Obok obławy, przeprowadzonej przez policję w kawiarniach na Kurfuerstendamm, utrzymywanych przez Żydów, zjawiła się w ciągu jednej z ostatnich nocy grupa młodych nieumundurowanych ludzi, którzy na Kurfuerstendamm i Tauentzienstrasse i innych ulicach śródmieścia znaczyła czerwoną farbą szyby wystawowe sklepów żydowskich, opatrując je dużymi napisami („Parszywy Żyd", „Hańbiciel rasy"), gwiazdą dawidową, bądź też karykaturami o krzywych nosach. Na krótkim odcinku od Tauentzienstrasse do Kurfuerstendamm naliczyć było można przeszło 100 zamalowanych sklepów i kawiarń. W szeregu kinoteatrów wzywano Żydów do opuszczenia seansów. Na Frakfurterallee, szereg wystaw żydowskich zostało powybijanych.

Poza tym należy podkreślić, że ukazała się trzecia nowela do B. G. B., dotycząca sytuacji prawnej przedsiębiorstw żydowskich. Przewiduje ona m. in. specjalne znakowanie zakładów, których właścicielami są Żydzi. Odpowiednie znaki oraz okres czasu, w jakim znakowanie to ma być przeprowadzone, zostanie ustalone specjalnym rozporządzeniem.

Przed meczem Schmelling—Louis

Amerykanie wierzą w murzyna Louisa

NOWY JORK. Louis i Schmelling, którzy w środę w nocy walczyć będą w Nowym Jorku o tytuł mistrza świata wszystkich wag, zakończyli w poniedziałek swoje treningi. W poniedziałek wieczorem wpływy z biletów wstępu na ten mecz osiągnęły sumę przeszło 700 tysięcy dolarów. Impresario spotkania Kile Kakobs przewiduje, że suma ta przekroczy milion dolarów. Faworytem spotkania jest Louis. Zakłady brzmią 5:3 na jego korzyść.

Na fali dwóch dni

Toruń, 21 czerwca.

Byliśmy świadkami dwóch wielkich dni. Przeżyliśmy je w gorączce, porwani falą entuzjazmu, która przeszła przez całe Pomorze. Całe Pomorze, gdyż w tych dniach w Toruniu skupiły się moc, myśl i serce wszystkich ziem pomorskich, od Bałtyku po Pałuki i Kujawy, od jezior kaszubskich po bory i wody Ziemi Michałowskiej i pola Ziemi Dobrzyńskiej. Zrywając tamy zbyt trzeźwej rozwagi i skrytości, fala poniosła wszystkich na swym spienionym grzbiecie, a dzisiaj, kiedy już przechodzi, pozostawi jak gdyby żyzny osad, który najszlachetniejszym ekstraktem zapału użyźnia glebę serc.

W tych dwóch dniach nie było czasu ni miejsca na rozwagę, dopiero dzisiaj tłoczą się myśli do głowy, refleksy i refleksje, napływają falą powrotną obrazy i obrazki. Nie było nawet czasu ani miejsca, by sprawozdawczo ogarnąć wszystkie szczegóły uroczystości, to też przez szereg dni jeszcze powracać będziemy do chwil, które przez dwie doby — a nawet więcej, jeżeli doliczyć dni przygotowań — unosiły nas w sferę najczystszych wzruszeń.

* * *

Przegląd wojska na lotnisku. Pan Marszałek przejeżdża przed frontem oddziałów. Wreszcie samochód zbliża się do ołtarza polowego. Pan Marszałek wysiada i mówi do dowódcy całości pułk. dypl. Mikołaja Bołtucia.

— **Dziękuję Panu. Wojsko Pańskie wygląda świetnie.**

Słowa te usłyszeli obok stojący oficerowie. Jakimś tajemniczym, graniczącym z telepatią sposobem, słowa te obiegły w jednej chwili wszystkie oddziały, biorące udział w przeglądzie.

Za chwilę iskry szczęsnej radości, które zapłonęły w oczach płk. Bołtucia przyśpieszyły rytm serc żołnierskich.

Pan Marszałek zadowolony z prezentacji pułków pomorskich.

* * *

Szosa Chełmińska strojna w grające czystymi barwami biało-czerwone flagi i kwiaty. Na tle pięknie udekorowanej Dyrekcji Kolejowej tkwi wysoko trybuna dla Pana Marszałka, któremu towarzyszy Pan Minister Spraw Wojskowych.

Orkiestra wojskowa gra: „Oto dziś dzień krwi i chwały"... Elastycznym krokiem, mocno wybijając takt przechodzą oddziały piechoty, drży ziemia pod ciężarem dział, suną nieustępliwe czołgi, rozśpiewały się biało - czerwone chorągiewki na lancach Krakusów. Oprócz doskonałej postawy wojska dojrzał Pan Marszałek zapewnie gorące spojrzenie wiernych oczu żołnierskich na pobladłych ze wzruszenia twarzach.

Bo gdy płk. Bołtuć zameldował, że defilada skończona, Pan Marszałek powiedział:

— Jeszcze raz dziękuję Panu. Całość wojska wyglądała wspaniale. Dziękuję Panu.

Pan Marszałek wyciąga rękę do uścisku. Dowódca defilady szybko przerzuca szablę do lewej ręki, która trzyma wodze.

Takie podziękowanie Pana Marszałka, to chluba dla całego Korpusu Pomorskiego.

* * *

Gdy gen. Władysław Bortnowski stanął na stopniach Aeroklubu, by jako prezes zameldować o dotychczasowym dorobku, gdy w prostych żołnierskich słowach, ujmujących sedno rzeczy, przemawiał do Pana Marszałka, usłyszeliśmy obok następujące słowa, wypowiedziane przez Polaka, zamieszkałego na obczyźnie:

— Jacy ci polscy generałowie są inni! Smukłe, wysportowane sylwetki, które radują serca. Jakie jasne, ludzkie spojrzenia. To prawdziwi wodzowie, których można pokochać. Nic w nich nie ma z ponurej tyranii, despotyzmu. To wielcy, mądrzy wychowawcy i urodzeni wodzowie.

Polscy generałowie.

* * *

Na pokazach lotniczych był również miejscowy korpus dyplomatyczny: p. p. konsulowie. Właśnie piękny polski szybowiec „Sokół" z mistrzowską sprawnością dokonuje najtrudniejszych ewolucji.

— Kolosal! — wyrywa się z ust jednego z pp. konsulów.

Przegląd Prasy

Nie ma klęski urodzaju

Wobec nadchodzącego okresu żniwnego „Gazeta Polska“ omawia niedorzeczną psychikę „klęski urodzaju“. Paniczne nastroje oddziaływujące na cenę zbiorów wymagają zdecydowanego przeciwdziałania za pomocą racjonalnej organizacji podaży i propagandy umiaru. Pesymizm taki jest tym bardziej szkodliwy, że przecież:

„Klęski urodzaju“ nie ma i nie może być. Urodzaj w Polsce jest zawsze zjawiskiem dodatnim. Istnieje tylko klęska — panicznego wyzbywania się zbiorów po niskich cenach przez niedożywionych producentów.

„Klęski urodzaju“ nie może być, dopóty przynajmniej, dopóki chłop polski sam niedojada, dopóki cała Polska zresztą za mało konsumuje. Istnieje hasło: o jeden kwintal więcej z hektara — hasło słuszne. Ale nie mniej słuszne byłoby hasło inne: o jeden kwintal więcej na konsumcję rodziny chłopskiej. Realizacja jego (mniejsza o ilość i normę, wymienioną przykładowo) połączona z realizacją zasady racjonalnej organizacji podaży — byłaby czynnikiem zwyżkowym o decydującym znaczeniu na rynku. Sam lepiej się odżywiając, chłop za mniejszą nadwyżkę handlową zyskiwałby więcej pieniędzy, niż dziś, gdy sam głoduje, a więcej sprzedaje“.

Niepokój w Austrii

„I. K. C.“ twierdzi, że Austria stanowi obecnie przedmiot szczególnej troski rządu Rzeszy, przede wszystkim ze względu na liczne tarcia i rozgrywki na terenie austriackim. Zakonspirowana wizyta kanclerza Hitlera w Austrii, ma na celu załatwienie najważniejszych kwestyj:

„1) Stopniowa translokacja wojsk austriackich do Rzeszy i sprowadzenie na ich miejsce pułków niemieckich, przeniesienie niepewnych oficerów armii austriackiej na emeryturę względnie na teren Rzeszy.

2) Reorganizacja policji austriackiej przy pomocy zmotoryzowanych oddziałów nar. socjalistycznych i przesianie jej elementami z Rzeszy.

3) Wyrównanie różnic między partiami nar. socjalistycznymi w Austrii i Rzeszy, częściowo przez wymianę formacyj, między obu krajami.

4) Rozpatrzenie planu rozbudowy portu na Dunaju, który ma stać się „Hamburgiem wschodniej Marchii“.

5) Ukrócenie samowoli gospodarczej i wprowadzenie równomiernego systemu gospodarczego w Austrii i Rzeszy“.

Przez Śląsk prowadzi droga do Warszawy

„Kurier Poranny“ zamieszcza wrażenia swego specjalnego wysłannika ze zgromadzeń młodzieży polskiej na Śląsku Cieszyńskim w okresie po wyborach a zapisami szkolnymi. Z licznych przemówień wyróżnić trzeba charakterystyczne fragmenty:

„Jeśli Czesi chcą mieć dobre stosunki z Polską to niech wiedzą, że droga z Pragi do Warszawy prowadzi przez Śląsk, przez nas, przez nasze krzywdy! Niech Czesi wiedzą że ich stosunki z Polską nigdy nie będą dobre — dopóki nam tu, na Śląsku za Olzą nie wyrównane zostaną wszystkie krzywdy, których doznaliśmy przez dwadzieścia lat. Niech w Pradze o tym pamiętają!!!“

I jeszcze jeden głos:

„Dziś po zwycięskich wyborach nam tajne głosowanie nie wystarcza! My chcemy jawnego głosowania — a będzie nim okres zapisów szkolnych... Dziś trzeba umieć jawnie przyznać się, że jest się Polakiem!... Skończyły się czasy tchórzostwa. Dziś my młodzi — idziemy naprzód... Gdy po zgromadzeniu wrócicie do domów, to powiedzcie rodzicom, żeby wreszcie przestali się bać! Powiedzcie, że w niedługiej już przyszłości my tu będziemy decydowali, rozdawali pracę i uczyli. My — nie kto inny“.

Nie ma innego zdania któreby trafniej wyrażało treść obecnych stosunków polsko-czeskich, jak słowa: przez Śląsk prowadzi droga z Pragi do Warszawy!

Wartość rzemiosła polskiego

„Nowy Kurier“ zdaje sprawę z międzynarodowej wystawy rzemiosła w Berlinie i pisze:

„Ciekawie zarysowuje się na tle rzemiosła niemieckiego wartość i dorobek rzemiosła polskiego, które, przyznać należy, mimo iż reprezentuje kraj wybitnie rolniczy, majątkiem i liczbą zatrudnionych przedstawia bardzo interesującą pozycję. Wykazała zresztą to dobitnie wystawa berlińska gdzie rzemiosło polskie godnie wykazało swą wartość.

Polska rozporządza obecnie liczbą ponad 400.000 samodzielnych warsztatów pracy, zatrudniających około miliona pracowników. Podobnie jak w Niemczech również więcej niż przemysł, górnictwo i hutnictwo razem wzięte. Z rzemiosła żyje u nas ponad 3 miliony ludzi. Są to cyfry, które jeśli skonfrontujemy z potencjonalną siłą rzemiosła niemieckiego, nie będą dla nas wcale kompromitujące“.

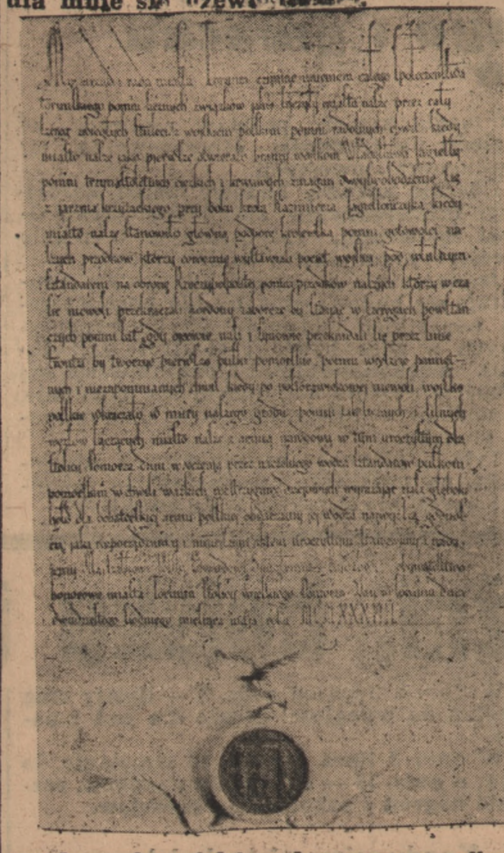
Takich korzystnych dla polskiej twórczości porównań jest i będzie tym więcej, im intensywniejszy wysiłek wkładać będzie każdy z nas na każdym odcinku swej pracy. Życie i przyszłość kształtujemy własnymi rękoma.

Wszystko ma służyć jednemu wielkiemu celowi

Pan Marszałek Śmigły Rydz o tężyźnie moralnej i patriotyźmie Ziemi Pomorskiej

Przemówienie Naczelnego Wodza na posiedzeniu Pomorskiego Tow. Roln. w Dworze Artusa w Toruniu

Szanowni Państwo, Panie Prezesie! Dziękuję serdecznie za słowa, które usłyszałem tu od pana prezesa i za uczucia wasze, które w tak miły sposób dla mnie się uzewnętrzniły.



Dyplom obywatelstwa honorowego, ofiarowany przez miasto Toruń Panu Marsz. Śmigłemu-Rydzowi

Muszę powiedzieć, że nieomal zaczynam uważać przyjazd swój do Torunia za rzecz demoralizującą, tak dużo bowiem spotyka mnie tu objawów sympatii. Poza tym, co jest ważniejszą rzeczą, na każdym prawie kroku spotykam się z taką tężyzną moralną, z takim patriotyzmem, z taką rozsądną myślą obywatelską, iż mógłbym pomyśleć, że tak jest w całej Polsce. Ale poza tą uczuciową stroną przeżyć wczorajszych i dzisiejszych jest jeszcze jedna bardziej istotna ich strona.

W dniu dzisiejszym przedstawił mi Toruń w pięknym ratuszu swą wielką przeszłość. Następnie, w oświadczeniach delegatów, z którymi się spotkałem przed chwilą, roztoczono przede mną szeroki wachlarz najrozmaitszych zagadnień. Jest ich dużo, tworzą one bogatą i barwną mozaikę. Jednakże w tej mozaice jest pewien wspólny ton, pewien wyraźny motyw, pewna zasadnicza barwa, która, mimo wielości tych zagadnień, występuje na pierwszy plan i wszystkie je w jedną zwartą całość łączy.

Cóż to jest? Oto, że ponad troskami, które każdy zawód, każdy obowiązek zawsze przynosi, ponad przeszkodami, które zwalczać trzeba, wszędzie tu przewija się jedna zasadnicza myśl, że to wszystko w dokonaniu swym ma służyć jednemu wielkiemu celowi, który tak w waszych, jak i w mojej piersi zajmuje pierwsze miejsce.

Wszyscy pragniemy jednego, wszyscy dążymy do tego, ażeby Polska była rządna, żeby umiała się mądrze rządzić, żeby potrafiła odróżniać te, co jest słabe od tego, co jest silne i trwałe, to co jest małe od tego, co jest wielkie, ażeby Polska porzuciła swary, nieporozumienia o drobne i śmieszne nieraz sprawy, ażeby stała się państwem wielkim i potężnym, abyśmy umieli wszystko przewidzieć i uregulować, ażeby się nie stało tak, jak to dopiero co powiedział prezydent miasta Torunia, przytaczając wyjątek z pięknego napisu, znajdującego się w ratuszu toruńskim, — mianowicie, ażebyśmy nie zaczęli myśleć o budowaniu wałów, zakładaniu wież fortecznych i strażnic, zapóźno, wtedy, kiedy już nieprzyjaciel będzie zbyt blisko. To jest ten zasadniczy motyw, który przewija się poprzez wszystkie zagadnienia, poruszone przez panów, i który także był podstawowym motywem w pańskim przemówieniu, panie prezesie, kiedy przywołał nam pan przed oczy ten obraz przeszłości historycznej rolnika polskiego, który, zabierając się do orki, wbijał obok w miedzę miecz, ażeby być w każdej chwili gotowym do porzucenia pługa i pochwycenia swego miecza dla obrony ojczyzny, obrony ogniska rodzinnego, swej wiary i swych ideałów.

15-lecie zgonu wielkiego patrioty kaszubskiego

Dnia 23 czerwca br. przypada 15 rocznica zgonu śp. Antoniego Abrahama, jednego z największych synów ziemi kaszubskiej.

Syn wieśniaka bezrolnego z powiatu morskiego, dzięki usilnej pracy i walce z naporem germańskim, Antoni Abraham stał się przywódcą ludu kaszubskiego na wybrzeżu. Polityka bismarkowska, kontynuowana później przez hakatystyczne „Ostmarkenverein“, była i dla Abrahama, jak sam niekiedy wyznawał, bodźcem do gorliwej pracy na niwie organizacyjnego życia polskiego. Wcześnie, bo w młodzieńczym okresie, staje się działaczem narodowym.

Abrahama jeszcze za życia nazywano „królem“ Kaszubów. I rzeczywiście, był on, może nie królem, ale prawdziwym hetmanem Kaszubów, w dodatku hetmanem zwycięskim.

Jemu zawdzięczamy głównie, że nad Bałtykiem rozbrzmiewał mimo groźnego ucisku pruskiego język polski i język kaszubski.

On to wygrał walną bitwę z Bismarckiem, Gosslerem, Jagowem, Winterem i całym legionem germańskim na Kaszubach północnych o polskość ludu kaszubskiego.

On to stoczył w r. 1919 drugą zwycięską walną rozprawę pod Paryżem z Lloyd Georgem o przyłączenie ziemi pomorskiej do Polski.

On to wreszcie w kraju ubiegał się o port gdyński — i port ten stanął u stóp śmiertelnych jego szczątków na Oksywiu.

Prezydent Senatu gdańskiego podkreśla

dobre i uczciwe sumienie W. Miasta wobec Polski

Jak już donosiliśmy odbyło się w Gdańsku w poniedziałek z okazji 5-ej rocznicy objęcia władzy w Gdańsku przez narodowych socjalistów uroczyste posiedzenie Volkstagu, na które z wyjątkiem dwóch posłów polskich — wszyscy posłowie w liczbie 70 — przybyli w mundurach partyjnych.

Kulminacyjnym punktem posiedzenia była deklaracja, wygłoszona przez prezydenta Greisera. W deklaracji tej, kilkakrotnie przerywanej oklaskami, p. Greiser naszkicował 5-letni dorobek Senatu narodowo - socjalistycznego na wszelkich odcinkach życia gdańskiego.

Omawiając sprawę szkolnictwa, prezydent Greiser oświadczył, że „Polacy gdańscy w tej dziedzinie otrzymali należyte im uprawnienia. Istnieje 8 szkół senackich z polskim językiem nauczania, do których uczęszcza około tysiąca dzieci. Co prawda z powodu zmniejszenia się liczby polskich dzieci, kilka klas zostało zamkniętych“.

Przechodząc z kolei do stosunków polsko - gdańskich, prezydent Greiser stwierdził, że od czasu objęcia władzy w Gdańsku przez narodowych socjalistów, stosunki gdańska-polskie zmieniły się radykalnie i są takimi, jakimi ze względu na życiowe potrzeby Gdańska być powinny.

Następnie mówca powiedział dosłownie:

Nigdy nie byłyby możliwe, ani przyjaźń dwóch narodów, ani przyjazne stosunki dwóch państw, gdyby dwóch frontowych żołnierzy wielkiej wojny nie wzniosło się na wyżyny mężów stanu Europy i stworzyło podłoże dla normalnych i dobrych stosunków wzajemnych. Poczynania nie byłyby owocne, gdyby w Niemczech nie było Adolfa Hitlera, a w Polsce Józefa Piłsudskiego, którego geniusz jeszcze dziś ożywia nasz kraj sąsiedzki i jego naród.

Ten ustęp zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami.

My, Gdańsk i Polska, chociaż kulturalnie różnorodni, gospodarczo jednak uzależnieni od siebie, służymy tu najlepiej pokojowi powszechnemu z jednej strony, a rozwojowi naszych gospodarczych sił i możliwości, z drugiej przez kontynuowanie polityki porozumienia, która zdała egzamin życiowy, mimo wszelkich przeszkód i wstrętów, udowadniając jednocześnie światu, iż w Wolnym Mieście Gdańsku nie ma już żadnego prochu, który można byłoby doprowadzić do wybuchu. Nasze dobre i uczciwe sumienie, w naszych stosunkach do rządu polskiego i przedstawiciela Ligi Narodów stoi ponad wszelkimi atakami i posądzeniami zagranicznej prasy.

Po wysłuchaniu deklaracji posłowie narodowo-socjalistyczni, a wraz z nimi senatorowie, dziennikarze niemieccy i publiczność odśpiewali oba hymny niemieckie.

Bilans strat angielskich na wodach hiszpańskich

LONDYN. Podsekretarz stanu Butler oświadczył w Izbie Gmin, że od początku hiszpańskiej wojny domowej zatonęły 3 statki angielskie, 10 zostało poważnie uszkodzonych, a 43 doznały mniejszych uszkodzeń. Ataki na statki brytyjskie spowodowały śmierć 21 osób, w tym 13 obywateli brytyjskich.

Plany inwestycyjne Ciechocinka-Cieplicy

Budowa wielkiego domu zdrojowego i gmachu fizyko-terapeutycznego

Przyłączone niedawno do Pomorza, jedno z największych w Polsce kąpielisk solankowych Ciechocinek - Cieplica, rozwija się ostatnio w tempie rekordowym. Świadczy o tym nie tylko wzmagająca się z roku na rok frekwencja kuracjuszy, ale i milionowe sumy, łożone na inwestycje (baseny termalno-solankowe pijalnia wód słonożelazistych, nowoczesna aparatura itp.), które oddawna zrównały już Ciechocinek z poziomem zagranicznych uzdrowisk tego typu. Linia rozwojowa zdrojowiska nie osiągnęła jeszcze swego punktu kulminacyjnego.

Przy tym nie wolno zapominać, iż Ciechocinek należy obecnie do Pomorza, co również może mieć pewien wpływ na realizację różnorodnych zagadnień odnośnie Ciechocińskiej Cieplicy.

Zaintrygowani jak się kształtują te zagadnienia i jakimi drogami zmierzać będzie w najbliższej przyszłości rozwój Ciechocinka, przeprowadziliśmy wywiad z dyrektorem p. St. Wiśniewskim.

— Jaki jest stosunek Pomorza do Ciechocinka?

— Prastara ta dzielnica zaczyna się bardzo interesować naszym zdrojowiskiem jak świadczy wymownie lista kuracjuszy — odpowiada dyrektor Wiśniewski.

Prócz tego w każdą prawie niedzielę i dni świąteczne zjeżdżają do Ciechocinka-Cieplicy wycieczki z Poznania, Bydgoszczy i Torunia, liczące często po paręset osób.

Wspomnę przy tej okazji i dzięki szczególnemu zainteresowaniu p. Ministra Raczkiewicza, Wojewody Pomorskiego — zdrojowisko zyskuje piękną autostradę Toruń-Ciechocinek, która zespoli nas jeszcze bardziej z Pomorzem, słynącym z wielu cnót i zalet obywatelsko-społecznych. Zwiększenie choćby z tych względów, elementu pomorskiego w Ciechocinku-Cieplicy będzie dla nas nietylko bardzo miłe, ale nawet pożądane.

Jak więc Pan widzi, zmiany w związku z przyłączeniem do Pomorza — mogą wyjść tylko na lepsze...

— Moglibyśmy się dowiedzieć z kolei o planach inwestycyjnych?

— No, oczywiście... Na wstępie jedno już zaznaczam, że plany te zawarte przeważnie w granicach naszej samowystarczalności i uzależnione od sezonów nie mogą mieć niewzruszonych podstaw. Pracę swoją spełniamy etapami w myśl staropolskiego przysłowia: „wedle stawu grobla".

Nasz plan inwestycyjny na najbliższą przyszłość przedstawia się w ogólnym zarysie następująco:

Poza będącym na ukończeniu pawilonem, w którym mieścić się będzie Oddział mechanoterapii, wzbogacający arsenał leczniczy Ciechocinka o nowy niezmiernie ważny przy leczeniu schorzeń narządów ruchu czynnik, — przystąpi Zakład w roku bieżącym do budowy pawilonu zawijań borowinowych.

Inwestycja ta uwzględnia wszystkie najnowsze zdobycze wiedzy lekarskiej i technicznej. Budowa potrwa 2 lata, koszt oblicza się na 400 tysięcy złotych.

Aktualna stała się również sprawa budowy wielkiego domu zdrojowego.

Zamierzenie to opracowane szczegółowo w projektach już przed kilku laty, — nie mogło znaleźć podstaw realizacji ze względu na trudności sfinansowania tej 5-milionowej inwestycji.

Obecnie sprawą budowy domu zdrojowego zainteresowało się Ministerstwo Opieki Społecznej, zatwierdzając w planie inwestycyjnym odpowiednie kredyty.

Jednocześnie z domem zdrojowym projektuje się budowę gmachu dla pomieszczenia wszystkich oddziałów fizykoterapeutycznych a więc hydro i elektroterapii tudzież mechanoterapii, która mieścić się będzie w obecnie budującym się pawilonie, stanowiącym integralną część budowanego gmachu.

Tyle o planach inwestycyjnych zdrojowiska na najbliższą przyszłość — zakończył uprzejmie dyrektor Wiśniewski. (k)

Co będzie z Biskupinem?

Czyżby wykopaliska miały zniszczeć z braku opieki?

Jak donosi prasa warszawska, wykopaliska w Biskupinie pod Żninem są poważnie zagrożone. Członkowie bowiem naukowej ekspedycji wykopaliskowej nie posiadają żadnych środków finansowych na dalsze prace. Zabytki, odkopane przed trzema laty, zaczynają ulegać wpływom światła i słońca i ulegają już psuciu. O należytej ich konserwacji nie można myśleć ze względu na brak funduszów.

Aby więc praca dotychczasowa badaczy-naukowców, którzy ostatnio własnym już sumptem podtrzymują roboty — nie poszła na marne, winny znaleźć się środki pieniężne ze źródeł publicznych na tak ważne dla nauki cele.

Oddech wojny

Poprzez obłąkany bełkot, huk dział, szczęki karabinów i jęki umierających ludzi, znajdujemy również uśmiech wojny...

Śmiech u ludzi, którym nawet bezlitosna wojna nie zdołała odebrać poczucia humoru, beztroskiego spojrzenia na świat — zadziwia — przeraża — każe chylić czoło przed ogromem ludzkiego hartu.

Jedna z naszych książek „Oddech wojny", jest rewelacją, jest jakby odwrotną stroną rzeczywistości Remarqua. Autor jej André Maurois umie wydobyć z błędnego piekła okopów nuty śmiechu, podnosząc go do wyżyn, gdzie jest on wielkim płomieniem skargi.

„Gazeta Pomorska" wydanie K. przynosi co miesiąc dwie wartościowe książki, a każdy tom jest wykonany na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i kolorowej obwolucie na papierze kredowym. „Gazeta Pomorska" wyd. K. kosztuje miesięcznie z odbiorem w administracji 2,90, przez pocztę 3,10 zł.

B. petersburski komendant placu w przytułku bydgoskim

Bydgoskie władze miejskie przyjęły na stałego mieszkańca przytułku dla bezdomnych 61-letniego Kazimierza Langera, nie mającego dotychczas stałego miejsca zamieszkania. Okazało się, iż Langer był w roku 1915 jako pułkownik komendantem placu w Petersburgu, skąd przed rewolucją zbiegł.

Tułał się po różnych krajach, aż wreszcie przywędrował do Bydgoszczy, gdzie utrzymywał się z żebraniny. Obecnie dzięki zarządowi miejskiemu ma przynajmniej dach nad głową. (m.)

Na bieżni, boisku i ringu

Międzyklasowe zawody lekkoatletyczne w Grudziądzu

W piątek, 17 bm. na boisku miejskim odbyły się międzyklasowe zawody lekkoatletyczne uczniów gimn. im. Bolesława Chrobrego, które dały następujące wyniki: drużynowo zwyciężyła klasa IIIb — 80 punktów II miejsce I. liceum — 59 pkt.; III. miejsce IIIa — 42 pkt.; IV. miejsce IVa — 21 pkt.

Wyniki indywidualnie przedstawiają się następująco: **60 m** — 1) Bieńkowski 7,5 sek. (IIIb), 2) Rotnicki 7,5 sek. (IIb), 3) Michalski 8 sek. (IIIa); **100 m** — 1) Bieliński 12,1 sek. 2) Piątkowski 12,2 sek. (I. liceum), 3) Herman 12,3 sek. (IIIa); **300 m** — 1) Wojciechowski 39,8 sek. (IVb), 2) Czarnowski 42 sek. (IIIb), 3) Szkudłapski 42,6 sek. (IIIb); **1500 m** — 1) Czarnowski 5 m 5,7 sek. (IIIb), 2) Niedźwiecki 5 m. 6 sek. (IIIb), 3) Nowaczyk 5 m. 7,3 sek. (IIb), 4) Mauer 5 m. 9 sek. (IIIb); **skok wzwyż** — 1) Hubeny 165 cm. (IIIb), 2) Szkudłapski 150 cm (IIIb), 3) Dybek 145 cm (I. liceum); **skok wdal** — 1) Bieliński 625 cm (I. liceum), 2) Czarnowski 576 cm (IIIb), 3) Gardzielewski 567 cm (I liceum); **rzut dyskiem** — 1) Hubeny 41.30 m (IIIb), 2) Zieliński 37,28 m (IIIa), 3) Czarnowski 37 m (IIIb); **pchnięcie kulą** — 1) Hubeny 13,20 m (IIIb), 2) Jarzembowski 12,02 m (I. liceum). 3) Karaszewski 11,84 m (I. liceum).

Z całego świata

PARYŻ. W dniu 3 lipca rozegrane zostanie międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Francja—Niemcy. Mecz odbędzie się na stadionie olimpijskim w Paryżu.

RZYM. Na zawodach lekkoatletycznych w Biella młody sprinter włoski, Mariani, ustanowił nowy rekord Włoch na 100 m. z wynikiem 10,5 sek. Poprzedni rekord wynosił 10.6 sek. i należał do Toettiego.

NEW YORK. Trzykrotny mistrz olimpijski, Amerykanin John Flanagan, w tych dniach zmarł. Pierwszy złoty medal zdobył on w Paryżu w r. 1900 w rzucie młotem. W 4 lata później, w St. Louis również w tej konkurencji zdobył tytuł olimpijski i wreszcie w Atenach po raz trzeci zatriumfował w tej konkurencji.

PARYŻ. Dwaj znani kolarze francuscy Michard — Chaillot ustanowili na tandemie nowy rekord świata, uzyskując na dystansie 1 km ze startu lotnego wynik 59,6 sek. Dotychczasowy rekord światowy wynosił 1:01 min.

XI. Narodowe zawody łucznicze w Bydgoszczy

W czasie od 27 bm. do 3 lipca odbędą się w Bydgoszczy XI Narodowe Zawody Łucznicze, organizowane przez Komitet Wykonawczy przy zarządzie nr. 8 P. P. W. w Bydgoszczy.

Protektorat nad zawodami objęli — p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski i prof. dr. Kazimierz Bartel.

W ramach XI narodowych zawodów łuczniczych odbędą się równocześnie korespondencyjne zawody łucznicze Polska—Anglia, jak również III. centralne zawody łucznicze o mistrzostwo Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Program zawodów obejmuje:

27 i 28 bm. — treningi. 28 bm. godz. 18 odbędzie się odprawa zawodników i losowanie numerów startowych.

Dnia 29 VI. godz. 8,30 udział w nabożeństwie w kościele Farnym złożenie wieńca na grobie Powstańca Wielkopolskiego, o godz. 13 otwarcie XI narodowych zawodów łuczniczych na stadionie, defilada zawodników, oddanie honorowych strzałów; o godz. 14 — rozpoczęcie strzelań na odległości krótkie.

W dniu 30 bm. od godz. 9 — dalszy ciąg strzelań.

W dniu 1 lipca od godz. 9 — strzelanie na odległości długie dla pań i panów.

W dniu 2 lipca od godz. 9 — dalszy ciąg strzelań na odległości długie dla pań i panów.

W dniu 3 lipca o godz. 10 strzelanie do kura; o godz. 18 — ogłoszenie wyników, rozdanie nagród i zakończenie zawodów.

Kondycyjny obóz kajakarzy w Pucku

W dniach od 30 bm. do 9 lipca rb. odbędzie się obóz kondycyjny w Pucku dla czołowych naszych kajakarzy. Kierownikiem obozu będzie trener p. Arndt.

W dniu 9 lipca i nazajutrz rozegrane zostaną w Pucku mistrzostwa Polski. Zawody te stanowić będą jednocześnie eliminację na pierwsze mistrzostwa świata, które odbędą się 7 i 8 sierpnia w Waxholm (Szwecja).

Wielkie zawody strzeleckie w Toruniu

W dniach 25 26, 27, 28 i 29 bm. odbędą się w Toruniu wielkie zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza. Zawody te będą równocześnie mistrzostwami P. Z. S. S., P. P. W., K. P. W., Związku Rezerwistów, Zw. Podofic. Rez., Zw. Ofic. Rez., Zw. Powst. i Woj. O. K. i Związku W. K. Sów.

Jak co roku zawody okręgowe były wielkim wydarzeniem sezonu w tej dziedzinie sportu, tak w roku bież. osiągnęły punkt kulminacyjny. Udział w zawodach weźmie ponad 700 zawodników i zawodniczek z terenu całego Pomorza. Jest to cyfra rekordowa, niespotykana dotychczas na tego rodzaju zawodach. Kierownikami okręgowych zawodów, które będą jednocześnie eliminacją do zawodów narodowych, będą mjr. Schmied i mjr. Wadas komisarzem głównym kpt. Janik.

W programie zawodów przewidziane są konkurencje z broni wojskowej, małokalibrowej oraz pistoletów wojskowych i dowolnych.

Szczegółowy program zawodów podamy w najbliższym numerze.

Polska—Niemcy—Szwecja w szpadzie

Zarząd Polskiego Związku Szermierczego powziął uchwałę, decydującą o wyjeździe reprezentacji Polski w szpadzie na trójmecz międzypaństwowy Polska—Niemcy—Szwecja w Sopotach 26 bm.

W skład reprezentacji weszli ostatecznie następujący zawodnicy: kpt. Szempliński, kpt. Suski, Kantor, Nawrocki i Banaś.

Popyt na naszych piłkarzy emigracyjnych we Francji

Zawodowe kluby francuskie w dalszym ciągu ściągają najlepszych graczy z klubów polskich we Francji północnej. Ostatnio Olympique Lillois zakupił dwóch polskich emigrantów Ławniczaka i Stefaniaka.

Excelsior Club z Roubais zakupił Urbaniaka za 30 tys. fr., a Racing Club w Roubais zakupił Stacha, który grał poprzednio w Lens.

Tegoroczny sezon pływacki pod znakiem mistrzostw Europy w Londynie i spotkania z Finlandią

Sport pływacki, jeden z najzdrowszych i najwszechstronniejszych sportów, w Polsce niestety nie rozwija się tak jak należy. Małe stosunkowo zainteresowanie tą gałęzią sportu tłumaczy się nie brakiem chętnych do nauki, przeciwnie, brakiem odpowiednich urządzeń. Zaledwie 3 miesięczny sezon letni zmusza do oparcia pracy sportowców o pływalnie kryte, których mamy wprost znikomą ilość, bo 20, z czego tylko kilka pełnowartościowych. Również i otwartych basenów sztucznych i naturalnych, których mamy około 350, jest zbyt mało. Wszystkie te baseny absolutnie nie są przystosowane do imprez, w związku z czym pływactwo nie może uzyskać tą drogą funduszów, jakie właśnie w tym sporcie są bardzo potrzebne.

P. Z. P. robi duże wysiłki, by stworzyć możliwie lepsze warunki dla tego sportu.

I tak po raz drugi z rzędu zaangażowany został jako trener naszego pływactwa znany amerykański specjalista p. Howard Stepp. Czteromiesięczny jego pobyt w Polsce, a więc na Śląsku, w Warszawie i w Poznaniu, dokąd zjadą najlepsi zawodnicy z całego kraju, pozwoli na ostateczne ugruntowanie zasad pływania.

Poza tym przewidywane obozy: juniorów w Sierakowie (od 27. czerwca) i kondycyjny pozwolą na podniesienie poziomu.

W roku bieżącym w okresie od 6 do 13 sierpnia odbędą się w Londynie mistrzostwa Europy, w których weźmie udział również reprezentacja Polski, w składzie 2—3 pływaków, oraz drużyny piłki wodnej.

Jako kandydatów na mistrzostwa, P. Z. P. uważa Bocheńskiego, Heidricha, Karliczka i ewnt. Jędrysika, a poza tym piłkarzy, których gros oparty będzie na graczach śląskich.

Próbą przed wyjazdem do Londynu będą mistrzostwa Polski w Bielsku 16—17 lipca oraz zawody z Finlandią w Warszawie 23—24 lipca.

Chcąc dać możność zmierzenia się najlepszym naszym pływakom z elitą zagranicy, P. Z. P. rozpoczął pertraktacje z wielu państwami, których poziom gwarantuje atrakcyjność zawodów. Nie wszystkie pertraktacje zakończyły się powodzeniem i ostatecznie będziemy u siebie gościć Finów oraz ewent. Belgów lub Węgrów.

Finnowie są bardzo dobrymi pływakami, o czym świadczą tak ich ostatnie zimowe wyniki, jak i głośne na cały świat nazwiska. A ponieważ i my nie należymy do słabych, zapowiada się bardzo ciekawa walka.

Jakie są nasze możliwości?

W najlepszej obecnie formie znajduje się Heidrich. Jego ostatnie czasy na 200 m. st. klas. 2:53, 2:52,6 i wreszcie 2:43 na nieprzepisowym basenie, co równa się 2:49 — pozwalają przypuszczać, że będzie on osiągał na basenach otwartych czas 2:49—2:50, a z tym czasem może znaleźć się conajmniej w pierwszej dziesiątce pływaków Europy.

Karliczek I., pomimo obecnego obniżenia formy, z powodu studiów, jest nadal naszym czołowym przedstawicielem, tak w stylu dowolnym, jak i w piłce wodnej. Należy przypuszczać, że praca treningowa letnia pozwoli mu nie tylko powtórzyć swoje rekordy życiowe:... na 100 m., 5:16 na 400 m., ale i przekroczyć je. Wówczas stało by się aktualne wystawienie go w sztafecie 4×200, gdzie już teraz osiąga wymagane minima.

Minima sztafetowe osiąga także Jędrysik, nasza nadzieja na przyszłość, aczkolwiek nie osiąga on takich wyników jeszcze, które by usprawiedliwiały wysłanie go na mistrzostwa, jako konkurenta na 400 m. st. dow. Jego młody wiek i poprawa z dnia na dzień pozwalają na stawianie pomyślnych horoskopów. Tak jak Karliczek, jest on czołowym przedstawicielem naszej piłki wodnej.

Nasz dawny as i mistrz w st. dowolnym Bocheński nie dał okazji do zaopiniowania jego możliwości, należy przypuszczać, że jeśli weźmie się do pracy, prawdopodobnie wyrówna swój rekord około 1 min. na 100 m. st. dow., który to czas uważany jest przez P. Z. P., jako minimum do wyjazdu.

Naturalnie, że wszyscy ci zawodnicy będą bardzo pożyteczni tak w spotkaniu z Finlandią i Belgią (w sierpniu), a nawet i z Węgrami, którzy dziś są pierwszymi pływakami Europy.

Poza tymi zawodnikami należało by wyróżnić około 20 pływaków, między którymi jest wiele zupełnie nowych nazwisk, wiele dobrze zapowiadających się talentów.

Opieka trenera Stepp'a i mistrzostwa Europy dadzą możność w tym roku skończenia ze starymi rekordami Polski (już 3 rekordy zostały pobite) i zbliżenia się do extraklasy europejskiej — nie tylko poszczególnych zawodników, lecz również i ogólnego poziomu startujących.

Gospodarcza eksploatacja morza

Przyjął się u nas w Polsce dość jednostronny pogląd, że morze nadaje się do gospodarczej eksploatacji jedynie jako uniwersalny szlak komunikacyjny. Nie ulega kwestii, że ta rola morza ze względów polityczno-gospodarczych jest rolą główną i zasadniczą. Nie należy jednak zapominać, że morza świata kryją w sobie ogrom bogactw w postaci flory i fauny morskiej, które człowiek może dobywać bezpośrednio przy odpowiedniej organizacji tej eksploatacji. Gospodarcza eksploatacja bogactw rybnych morza jest tak niemal stara jak ludzkość i cały szereg krajów opiera na niej poważną część swego dochodu społecznego.

W Polsce problem rybołówstwa morskiego został postawiony dość wcześnie i pokierowany właściwie jeśli chodzi o samą produkcję. Nasze rybołówstwo dalekomorskie i przybrzeżne, głównie dzięki umiejętnej polityce Morskiego Urzędu Rybackiego znajduje się w pomyślnej fazie rozwoju i ma doskonałe widoki na przyszłość. Sytuacja na tym odcinku gospodarstwa przedstawia się w ten sposób, że dalszy rozwój rybołówstwa poza śledziowym — napotyka na wielkie opory głównie ze względu na brak należytego aparatu handlowego, spełniającego funkcje dystrybucyjne w stosunku do produktu połowów — oraz ze względu na stan polskiego rynku konsumcyjnego. Są to dwa zagadnienia pozornie tylko odrębne, w rzeczywistości stanowią one rodzaj błędnego koła, z którego trudno jest znaleźć wyjście.

Zastanówmy się bowiem nad pojemnością i stanem naszego rynku konsumcyjnego w zakresie ryb morskich. Jedyną znaną popularną i konsumowaną masowo rybą morską jest śledź — inne gatunki ryb, jak np. dorsze, stokfisze itp. są wogóle produktem mało znanym i spotykającym się z dużą nieufnością. Nieufność ta wywodzi się stąd, iż świeże ryby morskie z braku należytej organizacji handlowej i chłodni w większych centrach sprzedaży — dochodziły w pierwszych transportach próbnych do rąk konsumenta niezawsze w najlepszym stanie. Nierzadko bywało również, że towar był depopularyzowany przez zbyt niską cenę, wynikającą z konieczności możliwie szybkiej sprzedaży, związanej z brakiem możności konserwacji. Konsument rozumował wówczas, że towar widocznie musi być niepewny i nisko wartościowy, skoro można go nabyć po tak niskiej cenie.

Trzeba wziąć pod uwagę, że poza b. pruskim zaborem — i to głównie Śląskiem, gdzie jeszcze w czasach niemieckich proletariat fabryczny był przyzwyczajony do konsumcji ryb morskich — w całej Polsce ryba morska poza śledziem była produktem niemal zupełnie egzotycznym. Ogólnie rzec można, że w Polsce Centralnej i Południowej nawet ryba rzeczna nie stanowiła popularnego środka spożywczego, czego dowodzi niezmiernie niskie spożycie, średnio na głowę w całej Polsce nieprzekraczające 2 kg rocznie.

Zrozumiałym jest, że w tych warunkach i opierając się na tak niechętnym konsumencie — organizacja handlu rybą morską w Polsce spotyka się z nieprzezwyciężonymi trudnościami. Organizacja ta musiałaby posiadać olbrzymie środki nietylko na cele inwestycji w dziedzinie chłodnictwa, ale również i na cele szerokiej pokazowej propagandy spożycia ryb morskich — środki przerastające wielokrotnie możliwości, jakie jakakolwiek gałęź handlu w Polsce może posiadać i nimi rozporządzać.

Dlatego też wydaje się, że jedynym sposobem ruszenia z miejsca zagadnienia bezpośredniej eksploatacji bogactw morskich w Polsce — mogłaby być odpowiednia akcja uświadamiająca i propagandowa wśród szerokich rzesz konsumentów, przeprowadzona przez najwybitniejsze i najbardziej wpływowe organizacje społeczne i państwowe, jak wojsko, Liga Morska i Kolonialna, szkolnictwo, organizacje kobiece, związki zawodowe itp. Tytuł do prowadzenia tego typu propagandy jest bardzo łatwo znaleźć i umotywować. Polska wobec szybkiego przyrostu ludności, wyprzedzającego znacznie przyrost warsztatów pracy i środków spożywczych, z produkcji rolnej w bardzo szybkim czasie znajdzie się w dziedzinie gospodarki aprowizacyjnej w położeniu państwa deficytowego, które będzie musiało środki spożywcze kupować za drogą walutę zagranicą. Wiadomym jest zgóry, że nieprędko nas na to będzie stać — i że trudności aprowizacyjne pogłębią jeszcze upośledzenie fizyczne i tak już dzisiaj niedożywionej ludności miast i wsi. Rybołówstwo morskie daje nam możność powiększenia naszej produkcji żywnościowej poza granicami państwa — i to na wielką skalę — bez tych wszystkich konsekwencji płatniczych, jakie wynikają z importu. Dlatego też w polskiej polityce aprowizacyjnej rybołówstwo morskie winno odgrywać rolę bardzo poważną.

Zadaniem naszych organizacji społecznych jest nie tylko odpowiednio ocenić powyższe okoliczności, — lecz również zająć się szeroko pojętą propagandą spożycia ryb wśród ludności polskiej — przyczyniając się tym samym do odpowiedniej organizacji rynku i stwarzając potencjalne możliwości dla bezpośredniej gospodarczej eksploatacji morza w ramach naszego gospodarstwa narodowego.

T. N.

Wyróżnienie maturzysty bydgoskiego na konkursie P. A. L-u.

Polska Akademia Literatury w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty rozpisała konkurs dla tegorocznych maturzystów na napisanie referatu na temat „Nowa polska twórczość". Wśród tysięcy zgłoszonych prac wyróżniono referat wychowanka Państw. Gimnazjum im. Śmigłego - Rydza w Bydgoszczy p. Tadeusza Nowakowskiego, przyznając mu pierwszą nagrodę. Wręczenie nagrody odbędzie się w Warszawie w obecności członków P. A. L. i przedstawiciela Ministerstwa. Zwycięzcy konkursu gratulujemy. (m.)

WIELKI KONKURS CZYTELNIKÓW „Gazety Pomorskiej"

z cennymi nagrodami w łącznej sumie ca 2.200 zł plus nagrody pocieszenia.

KTO MOŻE WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSIE?

Każdy Czytelnik, który przystąpi do zjednywania nam prenumeratorów. Nasze pismo zamieszczać będzie codziennie kupony na zgłoszenia nowych prenumeratorów, które trzeba wypełnić imionami, nazwiskami i adresami zjednanych abonentów oraz podpisać czytelnie własnym imieniem i nazwiskiem z dokładnym adresem. Kupony te należy przesłać do „GAZETY POMORSKIEJ", Toruń, ul. Bydgoska 56, w zamkniętej kopercie z napisem: Wielki Konkurs Czytelników „Gazety Pomorskiej".

Wspaniałe nagrody Wielkiego Konkursu „Gazety Pomorskiej" dzielimy według kolejności liczby uzyskanych prenumeratorów jak następuje:

1. Bilet na najpiękniejszą wycieczkę sezonu Polskich Linii Żeglugowych „Gdynia-Ameryka" do stolic Skandynawii (Stokholm, Oslo, Kopenhaga) luksusowym statkiem motorowym ms. „Piłsudski" wartości ca zł 500,—
2. Radioodbiornik superheterodyna — Telefunken — za zł 440,—
3. 1 bilet na wycieczkę ms. „Piłsudski" jak wyżej wartości ca zł 300,—
4. Aparat fotograficzny — Kodak „Retina" — za zł 150,—
5. 1 zegarek „Perfectwatch" za zł 70,—
6. Artykuł do dowolnego wybrania z firmy Meinl — za zł 50,—
7. Los do 43 Loterii Klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego z kolektury Wolańskiej — za zł 40,—
8. Los do 43 Loterii Klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego z kolektury Wolańskiej — za zł 40,—
9. Los do 43 Loterii Klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego z kolektury Wolańskiej — za zł 40,—
10. Los do 43 Loterii Klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego z kolektury Wolańskiej — za zł 40,—
11. Los do 43 Loterii Klasowej Polskiego Monopolu Loteryjnego z kolektury Wolańskiej — za zł 40,—
12. Blaszanka kilowa herbaty firmy Pluton — Warszawa za zł 35,—
13. Bomboniera i pudło cukrów firmy Wedel za zł 35,—
14. Aparat fotograficzny Kodak „Jiffy" za zł 35,—
15. Zegarek firmy „Perfectwatch" — za zł 30,—

16—23. Wytworne artykuły kosmetyczne firmy Abarid — po zł 25,—

24—28. Artykuły toaletowe f-my Palmolive — po zł 16,—

29. Rozpylacz do perfum — za zł 10,—

30. 2 pary pończoch damskich — za zł 10,—

Ponadto każdy z naszych Czytelników, który zgłosi nam 10-ciu zjednanych przez siebie prenumeratorów otrzyma jedną z wielu nagród dodatkowych, w postaci cennego upominku. **Za zjednanego prenumeratora uważany jest ten nowy Czytelnik, który wpłacił prenumeratę przynajmniej za jeden miesiąc** przekazem pocztowym, lub też zaabonował „Gazetę Pomorską" w miejscowym Urzędzie Pocztowym.

Konkurs zostanie zamknięty w dniu 20 lipca br.

Zgłoszenie nowych prenumeratorów.

1. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
2. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
3. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
4. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
5. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
6. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
7. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
8. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
9. Imię i nazwisko now.. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....
10. Imię i nazwisko now. prenumeratora .... adres .... poczta .... Zł .... wpłacił do ....

.... Imię, nazwisko i dokładny adres biorącego udział w Konkursie

Ważne zagadnienia kupieckie na zjeździe okręgowym w Nowem

Zjazd okręgowy kupiectwa pomorskiego w dniu 26 bm. w Nowem n/W zajmie się również ważnymi zagadnieniami organizacyjnymi. Przypuszczalnie Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu ustali na zjeździe tym program i zakres prac towarzystw związkowych na najbliższy sezon jesienno-zimowy.

Chełmno

— **Wystawa Rzemieślnicza w Chełmnie.** Prace przygotowawcze nad urządzeniem wystawy, nabierają coraz większego rozmachu. Jak się bowiem okazuje, do udziału w wystawie zgłosiły się organizacje: L. M. K., Sokół i in., które wystawiają wykonane przez swych członków modele kajaków wyścigowych, żaglówek itp. Komitet organizacyjny wystawy był więc zmuszony rozszerzyć wystawę o dalszy dział pod nazwą **„modelarstwo"**. Dalszą niespodzianką będzie, jak się dowiadujemy, wystawienie modeli szybowcowych.

Z uwagi na wielkie zainteresowanie, jakie sprawa urządzenia wystawy w Chełmnie i w bliższej okolicy wywołała, spodziewać się należy dalszych jeszcze miłych niespodzianek w tym kierunku.

Świecie

— **Dalsza elektryfikacja powiatu.** Obecnie pracuje Związek Elektryfikacyjny Chełmno—Świecie—Toruń nad elektryfikacją miejscowości Pruszcz. Linia budowy wysokiego napięcia zostanie wykończona dopiero po żniwach. Po wykonaniu robót w Pruszczu przystąpi się przypuszczalnie do elektryfikacji drugiej dużej wsi, Bukówca w powiecie świeckim. (ś)

— **Komisja letniskowa na posiedzeniu w Tleniu.** W tych dniach udała się komisja letniskowo-turystyczna powiatowa na posiedzenie do Tlenia, tego ośrodka letniskowego borów tucholskich, celem omówienia szczegółowego planu rozbudowy i rozwoju urządzeń letniskowych w tej miejscowości, mającej z roku na rok więcej letników. Obradom przewodniczył starosta powiatowy świecki p. mgr. Jan Cwinarowicz. Na porządku obrad znalazły się sprawy: plaży i kąpieliska, kaplicy, komunikacji itd. (ś)

— **Prymicja.** W kościele poklasztornym odprawił pierwszą Mszę św. ks. Sitkiewicz, syn znanego obywatela świeckiego. Podczas Mszy św. w której asystowali miejscowi jak i zamiejscowi księża, przystąpiła cała rodzina do komunii św. o ponadto neoprezbiter przyjął swego najmłodszego braciszka do pierwszej komunii św. Kazanie podczas tego nabożeństwa wygłosił ks. Krause. (ś)

— **Liczba pacjentów w zakładzie psychiatrycznym wzrasta.** W tych dniach przywieziono z Owińsk i Dziekanki kilkudziesięciu pacjentów do krajowego zakładu psychiatrycznego w Świeciu. Przez te ostatni przyrost liczba pacjentów zakładu w Świeciu wynosi obecnie 1450 osób. (ś)

— **Wystawa w szkole gospodarczej.** Przed zakończeniem swego roku szkolnego urządziła miejscowa żeńska zawodowa szkoła gospodarstwa domowego wystawę prac uczennic. Wystawa ta cieszyła się wyjątkowym zainteresowaniem publiczności. Otwarcia wystawy dokonał p. starosta Cwinarowicz po inauguracyjnym przemówieniu kierowniczki szkoły p. Kamińskiej. Zwiedzający mieli możność przekonania się czego uczą się dziewczęta w świeckiej szkole gospodarczej, w szkole, w której z roku na rok wzrasta liczba uczennic. (ś)

Mogilno

— **Jaskółka ulepiła sobie gniazdko w mieszkaniu.** Osobliwe miejsce upatrzyła sobie pewna jaskółka na siedzibę. Korzystając z otwartego stale okna w domu rolniczki p. Ciesielskiej w Szczawach pod Mogilnem, ulepiła gniazdo w pokoju.

— **Niezwykły okaz żyta.** Tegoroczne zbiory zbóż zapowiadają się dotąd naogół dobrze. Niezwykły jednak okaz tegorocznego żyta znaleziono na polu p. Lepczyńskiej z Mogilna. Roślina ma 2,50 m wysokości, a sam kłos mierzy 12 cm.

— **Grad wyrządził szkody w polach.** W ostatnich dniach przeszła nad Mogilnem i okolicą krótkotrwała burza, która jednak obfitymi opadami deszczu i gradu wyrządziła na polach obsianych zbożem dość dotkliwe szkody.

Barcin

— **Udogodnienie telefoniczno-telegraficzne.** Od dnia 20 czerwca wprowadził urząd pocztowo-telegraficzny w Barcinie służbę w dnie powszednie od godz. 7 do 21, oraz w niedzielę i święta od godz. 8 o 12 i od 15 do 18-tej. Zarządzenie dotyczy działu telefoniczno-telegraficznego, i oznacza duże udogodnienie dla abonentów i obywateli. (zy.)

Z Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacyj Kobiecych

Drugie nadzwyczajne zebranie Komisji Porozumiewawczej — poświęcone sprawie udziału organizacyj Kobiecych w uroczystościach 19 i 20 czerwca — odbyło się dnia 15 bm. — przy udziale pani Ministrowej Raczkiewiczowej — Honorowej Przewodniczącej Komisji, Wicewojewodziny Szczepańskiej, oraz licznie zebranych Przewodniczących organizacyj kobiecych — pod przewodnictwem pani Makowskiej.

Uchwałą Komisji Porozumiewawczej z dnia 7 bm. postanowiono złożyć Panu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi w dowód głębokiej czci i najwyższego uznania — adres hołdowniczy, będący ideową deklaracją organizacyj kobiecych.

Sprawę tekstu deklaracji i jej graficych w uroczystościach 19 i 20 czerwca — referowała pani Makowska.

Sprawę uudziału organizacyj kobiecznego opracowania referowała pani Neymanowa.

* * *

Dnia 20 czerwca rb. Komisja Porozumiewawcza Pomorskich Organizacyj Kobiecych — wzięła udział w uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Torunia, które odbyło się w nastroju niezwykle podniosłym na podwórzu Ratusza — wspaniale udekorowanym — i zamienionym na salę obrad. Na zebraniu tym — o historycznej doniosłości — Marszałek Śmigły - Rydz otrzymał obywatelstwo honorowe miasta Torunia — z rąk Pana Prezydenta Raszei.

Następnie w sali Królewskiej Ratusza — odbyło się uroczyste wręczenie Panu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi — adresu hołdowniczego od Komisji Porozumiewawczej Pom. Org Kob.

Przewodnicząca Komisji pani Makowska złożyła krótki meldunek od organizacyj kobiecych, po czym wręczyła Panu Marszałkowi Śmigłemu — jako Wodzowi Naczelnemu — adres hołdowniczy następującej treści:

„Zgrupowane w Komisji Porozumiewawczej Pomorskich Organizacyj Kobiecych — składamy Ci — WODZU NACZELNY — serdeczne wyrazy głębokiej czci i hołdu — oraz nasze niezłomne przyrzeczenie że stać będziemy wiernie na straży polskości Pomorza i pracować dla potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wszystko dla Polski — hasłem! —

Tak nam dopomóż Bóg!" —

Włocławek

— **Adres Oddziału:** Przechodnia 5 (hotel „Victoria"), tel. 13-90.

— **Straż pożarna:** tel. 11-66.

— **Dyżur lekarski:** dr. Gruchalski, Bulwary 24 (tel. 10-57).

— **Dyżur nocny aptek:** Mejstra, Kościuszki 1 i Ulanowskiej, St. Rynek 4.

— **Kino Słońce:** „Rose-Marie" Frymmla w wykonaniu zespołu operetkowego Teatru Wielkiego z Poznania, z udziałem: A. Grettal, W. Szczepańskiej, F. Szczepańskiego, B. Horskiego, N. Łuczyńskiego, W. Rychtera, W. Szpinglera i in.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W środę, 22 bm. o godz. 20 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym obrad m. in. sprawa pożyczki 50.000 zł z Funduszu Pracy w formie kredytu materiałowego na budowę dróg, pożyczek z Funduszu Pracy 35.000 zł na budowę wodociągów w formie kredytu materiałowego i 50.000 zł na budowę wodociągów i kanalizacji, podwyższenie stawki dodatku do podatku od nieruchomości, statut komun. podatku inwestycyjnego, kredyt dodatk. zł 13.560,90 na remonty i porządkowanie nieruchomości miejskich i in.

— **Z obwodu O. Z. N. Włocławek-Miasto.** Zarząd Obwodu O. Z. N. na obwód Włocławek-Miasto wydał odezwę do miejscowego społeczeństwa.

Wskazując na hasło zjednoczenia, rzucone przez Naczelnego Wodza, które „scementować ma wszystkich prawych i patriotycznych obywateli w jednolitą całość jako mocne i pewne oparcie dla naszej armii", wskazując dalej na „położenie geograficzne Polski, które jest tego rodzaju, że zagrodzić drogę wrogowi mogą tylko piersi nasze, a zwycięstwo będzie pewne, gdy:

żołnierz polski będzie należycie uzbrojony fizycznie i duchowo;

całe społeczeństwo stworzy dla armii niezachwiane oparcie, a

serca ludności cywilnej bić będą tym samym rytmem co serca żołnierzy, a mózgi i mięśnie tworzyć będą zgodnie i sprawnie to wszystko, co armii na froncie do zwycięskiej walki potrzebne będzie".

Odezwa wzywa wszystkich do odrzucenia sporów politycznych, do uznania za drugorzędne zadawnionych żalów i pretensji i do podania sobie dłoni do wspólnego historycznego wysiłku pod hasłem: **wszystko dla Polski!**

— **Pryszczyca.** Wobec stwierdzenia pryszczycy u bydła rogatego we wsi Machnacz i okolicznych wioskach, miasto Włocławek zostało włączone do rejonu zagrożonego pryszczycą. — Targi i jarmarki na zwierzęta racicowe, bydło rogate, owce i trzodę chlewną w m. Włocławku zostały wstrzymane — prócz targów na konie — aż do odwołania.

KREDYTY BUDOWLANE DLA WŁOCŁAWKA NA R. 1938

Komitet Rozbudowy m. Włocławka zawiadamia — o czym pisaliśmy już — że oprócz przyznanych na początku wiosny 80.000 zł miasto uzyskało dodatkowo 100.000 złotych na popieranie prywatnego budownictwa mieszkaniowego.

Z powyższego kredytu będą udzielane przez Bank Gospodarstwa Krajowego pożyczki, za pośrednictwem Komitetu Rozbudowy m. Włocławka, na budownictwo blokowe (domy mieszkaniowe powyżej 2.500 m³) budownictwo drobne (do 2.500 m³), oraz na kapitalne remonty domów wielomieszkaniowych o przeważającej ilości małych mieszkań.

Wszelkich informacyj w sprawie tych pożyczek udziela Zarząd Miejski (pokój nr. 34).

Podania należy składać do dnia 1 lipca bz.

Eksport wyrobów nowskiej produkcji meblowej

Dotychczas głównym odbiorcą wyrobów nowskiej produkcji meblowej był Gdańsk, co jednakże nie zawsze było korzystne dla nowskich stolarzy. Obecnie na mający się odbyć z okazji I. Targów Meblowych Zjazd Okręgowy Kupiectwa Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu przygotował przepracowane tezy odnośnie możliwości aktywizacji eksportu mebli nowskich na większą skalę.

Starogard

— **Zuchwały występ dwóch opryszków.** Policja starogardzka ujęła dwóch zuchwałych opryszków: Antoniego Kaizera i Jana Plombona (obaj ze Starogardu), którzy podszywając się pod miano wywiadowców, okradli na dworcu kolejowym Ignacego Pokrzywińskiego z Czerska. Wymienieni „zaaresztowali" Pokrzywińskiego i w drodze rzekomo na posterunek policji przeprowadzili u niego rewizję osobistą, w wyniku której Pokrzywińskiemu zginęło kilka złotych gotówki oraz zegarek. Natychmiastowa reklamacja Pokrzywińskiego nie odniosła skutku, ponieważ złodzieje ulotnili się, po pewnym czasie zostali przytrzymani i osadzeni w więzieniu.

— **Krwawa awantura uliczna.** Na ulicy Gdańskiej w Starogardzie Juliusz Ćwikliński został zaatakowany przez Jana Kromera zam. przy ul. Magazynowej, który uderzył go tępym narzędziem w twarz tak silnie, że zmiażdżył mu nos i nadwyrężył oko. Brutalnym napastnikiem zajęła się policja.

Brodnica

— **Z Rady Miejskiej.** Na 50-tym posiedzeniu Rady Miejskiej obecnej kadencji przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Brodnicy. Następnie uchwalono zaciągnięcie pożyczki 7 tys. zł na dokonanie pomiarów miasta. Spłata pożyczki przewidziana jest w okresie 15 lat. Z kolei dyskutowano nad realizacją pożyczki z Funduszu Pracy. W tym celu wybrano delegację w osobach burmistrza p. Blokusa i radnego p. Ligęzińskiego, którzy udają się do Warszawy do Głównego Biura Funduszu Pracy. Dalej omawiano sprawy pertraktacji z Dyrekcją Lasów i Dóbr Państwowych. (sk.)

— **Katastrofa samochodowa.** W niedzielę w Grążawach w pow. brodnickim wydarzył się wypadek samochodowy, w którym cztery osoby odniosły poważniejsze okaleczenia, zaś kilkanaście osób doznało lżejszych ran, nie wymagających opieki szpitalnej. Katastrofę spowodowała krowa, bowiem w krytycznej chwili pędzono przez jezdnię bydło i jedna krowa wpadła pod samochód, wiozący około 30 uczestników wycieczki, powracających z Górzna do Brodnicy. Szofer nie zdoławszy już ominąć bydła, skręcił w bok i wskutek tego samochód wywrócił się. Na samochodzie znajdowały się również skrzynie z butelkami od piwa, które pokaleczyły jadących. Rannych przewieziono do szpitala powiatowego w Brodnicy. Pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu wypadku udzielił p. dr. Kozłowski przybyły z Brodnicy. Cięższych okaleczeń doznały cztery panie, które przebywają jeszcze w szpitalu, a mianowicie: p. W. Słoszewska, p. Szarlota Lewandowska, p. Klaffkowa i p. A. Wojciechowska. Pozostali ranni po opatrunku udali się do domów. (sk.)

— **Walne zebranie członków Stow. Właścicieli Nieruchomości** w Brodnicy po szczegółowym sprawozdaniu o działalności Stowarzyszenia w roku ubiegłym, uchwaliło udzielić zarządowi absolutorium, a wiceprezesa p. Radzymińskiego i członka zarządu p. Tucholskiego przedstawić władzom do odznaczenia za ich długoletnią i owocną pracę społeczną. Do zarządu powołani zostali: dr. Maćkowski jako prezes, A. Radzymiński wiceprezes, oraz pp. Tucholski, Żuralski, Cendrowski, Kubacki, jako członkowie zarządu; na zastępców pp. Karczewski i Wiśniewski; do komisji rewizyjnej pp. Dulczewski Wasielewski i Milczewski. Zaapelowano do właścicieli łąk o zgłaszanie się na członków spółki wodnej celem osuszenia okolic miasta Brodnicy. Wreszcie powołano podkomitet zbiórki funduszu na zakup samolotów dla armii na czele z dr. Maćkowskim i wiceprezesem Radzymińskim.

Z Bydgoszczy i okolicy

Dziś — Środa Paulina — 22 czerwca

Jutro — Czwartek Agrypiny — 23 czerwca

NOCNE DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, telefon 3050.

— **Apteka pod Koroną,** ulica Dworcowa nr. 48 telefon 3301.

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Zespół artystyczny Łódzkich Teatrów Miejskich, który pod protektoratem Pana Marszałka Śmigłego-Rydza objeżdża całą Polskę ze sztuką Z. Nowakowskiego **„Gałązka rozmarynu“**, zatrzymuje się w naszym mieście przez dwa dni: więc w środę i czwartek (22 i 23 bm.).

„Gałązka rozmarynu“ — dzieje legionowego plutonu krwawiącego o wolność „Tej co nie zginęła“ — bohaterskie epizody z pól bitewnych, zmontowane z wielkim znawstwem sceny przez autora — należy do najbardziej powodzeniowych sztuk bieżącego sezonu. Zespół Artystów Łódzkich Teatrów Miejskich pod reżyserią Zygmunta Biesiadeckiego, odtwarza świetne widowisko to pod każdym względem pierwszorzędnie. Początek tgo nizwykle interesującego widowiska o godz. 20-tej. Bilety po cenach komediowych do nabycia w kasie teatru.

JUBILEUSZ DYR. STOMY

Jak już donosiliśmy, dnia 30 bm. odbędzie się ostatnie przedstawienie pod kierownictwem dyr. Stomy, które wypełni znakomita komedia Adama Grzymały Siedleckiego p. t. **„Spadkobierca“** z dyr. Stomą, niezrównanym odtwórcą Obierzyńskiego. Pożegnalne przedstawienie połączone będzie jednocześnie ze świętem jubileuszowym 30-lecia pracy scenicznej i 11-lecia pracy kierowniczej w naszym mieście.

Bilety, które są wprost rozchwytywane, są już do nabycia w kasie teatru.

REPERTUAR KIN

— **Apollo:** „Bunt załogi“.
— **Kristal:** „Cytadela warszawska“
— **Marysieńka:** „Ziemia obiecana“.
— **Kino Adria:** „Broadway Bill“.
— **Kapitol:** „Cissy“.
— **Bałtyk:** „Droga do sławy“.

NOTATNIK KRONIKARZA

— **Prywatna Szkoła Powszechna Trzeciego Stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, przygotowuje dziewczęta i chłopców do egzaminu do klasy I gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych. Zgłoszenia do klas I, II, III, IV, V VI przyjmuje kanceiaria szkoły, czynna codziennie od godz. 10—14 i od godz.. 16—17, nr. telefonu 20-41. (5806)

— **Wpadł pod motocykl.** U zbiegu ulic Gimnazjalnej i Krasińskiego najechany został motocyklem w czasie przechodzenia przez jezdnię Stefan Hocheisel, zam. przy pl. Wolności 5. Doznał on szeregu dość poważnych obrażeń ciała, na skutek czego musiano odwieźć go do szpitala miejskiego. Kto ponosi winę wypadku, stwierdzą dochodzenia policyjne.

— **Chcieli okraść wystawę.** Do okna wystawowego składu przy ul. Niedźwiedzia 2 usiłowali w nocy włamać się dwaj osobnicy. Brzęk tłuczonej szyby zaalarmował stróżów nocnych, którzy przeszkodzili w kradzieży. W wyniku pościgu ujęto jednego z włamywaczy, niejakiego Leona Stempniowskiego, drugi włamywacz zdołał zbiec.

— **Wyleciał z roweru głową na bruk.** Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ w czasie jazdy rowerem na ul. Szubińskiej majster z fabryki obuwia „Minerva“ Michał Żukowski. Gdy zjeżdżał z pochyłej jezdni w stronę Placu Poznańskiego, najechał na kamień i wyleciał z roweru jak z procy, padając głową na bruk. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala miejskiego.

— **Zebranie uczestników strajku szkolnego 1906-7.** W sali Lengninga przy ul. Długiej odbędzie się 5 lipca br. o godz. 19 zebranie miesięczne uczestników strajku szkolnego z roku 1906-7. W czasie zebrania nastąpi uroczyste wręczenie dyplomów uczestnikom strajku. Poza tym wygłoszone zostaną ciekawe referaty, dlatego udział wszystkich uczestników jest konieczny.

— **25-lecie godów małżeńskich.** W dniu dzisiejszym 22. bm., obchodzą srebrne gody małżeńskie pp. Kazimierz Uciechowski z małżonką Marianną z domu Dutkiewicz. Jubilat jest od roku 1920 urzędnikiem Prokuratury Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, gdzie dotychczas z pożytkiem dla społeczeństwa i instytucji pracuje. Szanownym Jubilatom życzymy doczekania w zdrowiu złotych godów małżeńskich.

Niezwykły wyczyn złodziejski

Włamał się przez okno do sypialni na I piętrze

Niezwykłego wyczynu złodziejskiego dokonał wczorajszej nocy jakiś nieznany narazie włamywacz. Wdrapał on się po murze na I piętro i wpadł przez otwarte okno do sypialni Łucjana Cymnara (ul. 20 Stycznia 43), gdzie zastał gospodarza mieszkania śpiącego w łóżku.

Włamywacz nie przestraszył się obecności pogrążonego w śnie lokatora i zaczął poszukiwać gotówki. Znalazł ją w portfelu na nocnym stoliku w sumie 160 złotych. Nie zadowolił się tym, lecz zabrał jeszcze ze stolika browning, złoty damski zegarek i srebrny męski zegarek.

Z łupem tym wartości blisko 800 zł ulotnił się po cichu drogą przez okno.

Za akrobatą - włamywaczem policja wszczęła energiczne poszukiwania. (m.)

Tragiczne skutki szalonej jazdy podchmielonego szofera

Wjechał na chodnik, rozbił framugę składu i przygniótł przechodzącą kobietę

Narożnik ulic Gdańskiej i Chocimskiej w Bydgoszczy był wieczorem onegdaj terenem wstrząsającej katastrofy samochodowej, spowodowanej przez podchmielonego szofera. Samochód ciężarowy firmy Robinson z Nakła zatrzymał się przed jedną restauracją na ul. Gdańskiej, gdzie szofer Kwasek wszedł po papierosy. Gdy opuścił restaurację auta swego już nie zastał.

Okazało się, że jakiś podchmielony szofer, który wyszedł przed Kwasikiem z lokalu, wsiadł do auta i pełnym gazem ruszył w górę ul. Gdańskiej. Chciał on prawdopodobnie skręcić w ulicę Chocimską, co mu się jednak nie udało, gdyż całym rozpędem wjechał na chodnik i na mur przylegający do składu kolonialnego.

Kilku przechodniów znajdujących się na chodniku zdołało odskoczyć, jedynie 31-letnia Józefa Jakubowska (zam. w barakach Dwernickiego) pozostała na miejscu. Siłą uderzenia została **formalnie wgnieciona w mur,** który uległ rozbiciu na przestrzeni 1 metra. Nieszczęśliwą kobietę **wydobyto z gruzów ze zmiażdżonymi nogami w stanie nieprzytomnym.**

Przewieziono ją do szpitala miejskiego, **gdzie nastąpi amputacja obu nóg.** Stan jej jest bardzo ciężki i nie rokujący nadziei utrzymania jej przy życiu. Sprawca nieszczęścia, ów szofer nieustalonego nazwiska, zbiegł nie zatrzymany przez nikogo. Policja wszczęła energiczne dochodzenia za ukrywającym się szoferem.

Straszny wypadek uczennicy szkolnej

Motocykl wlókł ją 10 metrów po ulicy

Wstrząsający wypadek wydarzył się wczoraj rano na ulicy Chocimskiej. — Z tramwaju wysiadła niestwierdzonego narazie nazwiska uczennica szkolna i wpadła wprost pod przejeżdżający motocykl, który zahaczywszy o jej sukienkę, wlókł ją po bruku na przestrzeni około 10 metrów.

Motocyklista, w obawie przed odpowiedzialnością dodał gazu i zbiegł nierozpoznany, pozostawiając na bruku nieprzytomną ofiarę najechania.

Zawezwana karetka pogotowia przewiozła uczennicę do szpitala miejskiego. Stan jej jest bardzo poważny. (m).

Kłusownik złapał się w sidła

nastawione na zwierzynę przez „kolegów“

W niezwykłych okolicznościach przychwycony został kłusownik leśny Józef Rabczyński ze Żłobiewa pow. wyrzyskiego. W pobliskim lesie kłusownicy założyli pułapki t. zw. kleszcze na grubszą zwierzynę.

Rabczyński, nie wiedząc o ich założeniu, nastąpił na taką pułapkę, która unieruchomiła mu nogę. Czym więcej się szamotał, tym bardziej kleszcze zaciskały się na nodze.

Dopiero przechodzący przypadkowo tamtędy policjant uwolnił kłusownika z pułapki. Ponieważ znaleziono przy nim upolowanego nielegalnie rogacza, przeto z miejsca został on aresztowany i odstawiony do więzienia.

Inowrocław

— **Nocny dyżur lekarski:** z środy na czwartek — dr. Mierosławski, ul. Solankowa 50.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Orłem, Rynek 21.

— **Pogotowie sanitarne P. C. K.** czynne w dzień i w nocy, ul. Poznańska 27, tel. 677.

— **Telefon Straży Pożarnej:** nr. 618.

— **Redakcja i Administracja Oddziału: Inowrocław, ul. Król. Jadwigi 19.**

REPERTUAR KIN:

— **As:** — „Fortancerki“.
— **Słońce:** „Niedorajda“.
— **Stylowy:** „Błękitna załoga“.
— **Świt:** „Kapitan Mollenrad“.

— **Egzamin drogerzystów.** Na koedukacyjnych kursach drogeryjnych uzyskali dyplom drogerzysty oraz złożyli egzamin z truciznoznawstwa pp.: Lachowski Jan, Kozłowski Zbigniew i Mazurek Antoni z Inowrocławia, Mrówczyński Witold z Pakości oraz Ratajczak Kazimierz z Kruszwicy.

— **Nad czym radzili restauratorzy?** W ostatnich dniach odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Br. Kranza plenarne zebranie Stowarzyszenia Restauratorów w Inowrocławiu. Na wstępie uczczono pamięć zmarłego członka śp. Stefana Truszkowskiego. Głównym tematem obrad była sprawa browarów niemieckich. W dłuższej dyskusji poszczególni mówcy scharakteryzowali tajny udział niemieckich akcjonariuszy w polskich na pozór browarach, apelując w końcu, by wszyscy członkowie stanęli w obronie browarów czysto polskich i te tylko popierali. Po załatwieniu kilku spraw organizacyjnych zebranie zakończono.

— **Pomyślny rozwój Koła Szybowcowego LOPP.** W inowrocławskim Muzeum Lotniczo-Gazowym odbyło się roczne walne zebranie miejscowego Koła Szybowcowego LOPP, które zagaił prezes Aeroklubu Kujawskiego p. dr. Zborowski. Przewodnictwo nad obradami powierzono p. prof. Mazurkiewiczowi, a do pióra powołano p. Klimkiewicza. Po wręczeniu dyplomów ukończenia kursu teoretycznego szybownictwa jego uczestnikom p. dr. Zborowski wygłosił wyczerpujące sprawozdanie z ogromu dokonanej, chlubnej pracy Koła Szybowcowego. Pożyteczna ta organizacja, mogąca poszczycić się naprawdę pięknymi wynikami w czasie jej krótkiego istnienia posiada już trzy własne szybowce. Z dniem 1 lipca br. rozpocznie się pod kierownictwem p. por. Gallusa nowy kurs praktyczny, co świadczy o rozmachu pracy w Kole. Bardzo szczegółowo omówiono również plan pracy na rok przyszły. W skład nowych władz Koła Szybowcowego LOPP weszli z wyboru pp.: dr. Zborowski prezes, ppor. Wiewiórski i instruktor LOPP Białecki wiceprezesi, Klimkiewicz sekretarz i Stasinowski skarbnik. Poza tym w myśl statutu zarząd kompletują z urzędu pp.: wiceprezydent miasta Juengst jako prezes Obwodu Miejskiego LOPP, major służby czynnej Kaczmarek, ppor. Łukasik, prof. mgr. Gregorkiewicz i prof. Mazurkiewicz. Komisję rewizyjną tworzą pp.: por. Popek jako przewodniczący oraz Wojciechowski, Zieliński i Jasiński. Po wyczerpaniu porządku obrad p. prezes dr. Zborowski apelem o wytrwałą, zaszczytną pracę lotniczą solwował zebranie.

— **Przygoda wieśniaczki w związku z pryszczycą.** Ostatnio mieszkanka pobliskich Chlewisk p. Danielewska wybrała się z ptactwem na targ do Inowrocławia. W drodze swej spotkała się w Radojewicach ze strażnikiem Franciszkiem Wroczykiem który na skutek zarządzeń władz, dotyczących wywozu inwentarza z okręgu zapowietrzonego pryszczycą, nie chciał przepuścić wieśniaczki z drobiem do miasta. Gorliwy, lecz nie mniej uprzejmy strażnik doradził p. Danielewskiej, by kury pozostawiła przy posterunku, a wracając zabierze je do domu. Jakież jednak było jej rozczarowanie, kiedy wróciła z targu z Inowrocławia i nie zastała swych 3 kur i 1 koguta, które pozostawiła w worku do przechowania. Kto skradł powierzone opiece strażnika kury p. Danielewskiej wykaże śledztwo policyjne.

— **Wycieczki w Zdrojowisku.** W tych dniach bawiły w Solankach liczne wycieczki szkolne z bliższej i dalszej okolicy. Między innymi przybyły wycieczki z Gniezna i powiatu gnieźnieńskiego, z powiatu konińskiego i lipnowskiego wycieczka gimnazjum im. Kopernika z Bydgoszczy oraz z gimnazjum żeńskiego im. Król. Jadwigi z Poznania.

— **Reunion w Domu Kuracyjnym.** W środę, 22 bm. odbędzie się w salonach Domu Kuracyjnego tradycyjny reunion. Przygrywać będzie orkiestra zdrojowa.

— **Znana tancerka na kuracji w Inowrocławiu.** Od kilku dni bawi na kuracji w Solankach inowrocławskich p. Bożena Alesso, znana tancerka - akrobatka, występująca z wielkim powodzeniem w operetce warszawskiej.

Rolnictwo kujawskie zrzesza się z Pomorzem

Ostatnio odbyło się walne zebranie Pow. Towarzystwa Kółek Rolniczych powiatu inowrocławskiego. Zebranie poprzedziła msza św., odprawiona przez członka — ks. kan. Szwartza ze Sławska Wielkiego. Obrady zagaił prezes powiatowy p. hr. Poniński z Kościelca, witając p. starostę Wilczka, prezesa P. T. K. R. powiatu mogileńskiego, ks. prob. Sołtysińskiego z Rzadkwina, naczelnika Urzędu Skarbowego, gości i licznie zebranych członków - delegatów. W sprawozdaniu z rocznej działalności p. prezes hr. Poniński przedstawił całokształt dokonanej pracy, uwypuklając w nim trudne położenie wsi. Mimo to organizacja pracowała z pożytkiem dla swych członków. W dniu 1 kwietnia 1937 r. powiat inowrocławski liczył 21 Kółek Rolniczych, a w kwietniu 1938 r. — 23 Kółka. Po włączeniu Kruszwicy i Zagopła do naszego powiatu stan liczebny wzrósł do 29 Kółek, zrzeszając 1304 członków. Biuro Sekretariatu Powiatowego pracowało bardzo intensywnie, a sam sekretarz powiat. p. Jan Chwalisz odbył 87 wyjazdów w teren. Stan kasy wykazał nadwyżkę 172,09 zł, a zaległości członków w opłatach wynoszą aż 5479,48 zł. Następnie przewodniczący sekcji osadniczej p. Paśko z Marcinkowa zaanalizował wyniki prac tej sekcji, po czym wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której głos zabierali pp. Dembiński z Węgierc, Kaźmierczak z Płonkowa, ks. prob. Sołtysiński i in. oraz w końcu p. starosta Wilczek, który zapewnił zebranych, że zawsze i chętnie uwzględniać będzie słuszne postulaty rolnictwa naszego powiatu w miarę swej kompetencji.

Z kolei na wniosek komisji rewizyjnej, zebrani jednogłośnie udzielili zarządowi absolutorium. Uchwalony budżet na nowy rok gospodarczy obraca się w ramach 8.500 zł. Dalej na wniosek ks. prob. Strehla ustalono termin zebrania organizacyjnego Spółdzielni Spożywców Trzody Chlewnej na dzień 24 czerwca br. w Kruszwicy.

W drugiej części zebrania przyjęto bez sprzeciwów statut Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Inowrocławiu, obowiązujący w Pomorskim Towarzystwie Rolniczym oraz uchwałę, że do czasu uprawomocnienia się statutu T. R. P. i wyboru nowych władz Tow. Roln. Powiat. urzędują dotychczasowe władze P. T. K. R. W końcu obrad dokonano wyboru delegatów do Rady Wojewódzkiej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. W wyniku tajnego głosowania wybrani zostali pp.: Jercha, Zieliński, Graczyk i Bogacz.

Wystawa miast pomorskich podczas uroczystości toruńskich

Nawał pracy i brak miejsca podczas ostatnich uroczystości, sprawiły, że ani słowem n. p. na łamach naszego pisma **nie wspomnieliśmy** o wystawie miast pomorskich w Toruniu. Stałaby się wielka krzywda garstce ofiarnych ludzi, którzy podjęli się tego trudu, którzy w ciągu niewielu dni i nocy, rozporządzając dość szczupłym materiałem i bardzo szczupłymi środkami stworzyli dziesięć „stoisk" miast pomorskich, zbudowanych następnie dzięki ofiarnej życzliwości dziesięciu obywateli toruńskich w oknach wystawowych wielkich sklepów przy głównej ulicy śródmieścia toruńskiego.

W oryginalnej i ciekawie rozwiązanej wystawie wzięło udział 10 miast pomorskich: Gdynia, Inowrocław, Kruszwica, Chełmno, Świecie, Fordon, Włocławek, Chojnice.

Strona organizacyjna wystawy, spoczywała w ręku p. m g r. Z a r e m b y, znanego mistrza fotografii, który równocześnie dostarczył pięknego materiału ilustracyjnego w postaci zdjęć najpiękniejszych zabytków miast, uczestniczących w wystawie. Techniczne rozwiązanie wystawy jest dziełem artystów pp. Józefa Jastrz-Kozłowskiego i Milwicza, którzy zaprojektowali i wykonali poszczególne „stoiska" miast.

Podobnie artystycznie i harmonijnie wykonanych „wystaw sklepowych" na tak niezwykły temat Toruń jeszcze nie widział. Piękne draperie materiałów, jedwabie, i damskie fatałaszki, męskie garnitury i piramidy obuwia, ustąpiły na kilka dni miejsca artystycznie skomponowanym i wykonanym „p a n n e a u" stoisk, na których ręka artysty w lapidarnych skrótach rozmieściła wszystko, czym poszczególne miasta się odznaczają i wyróżniają. Każdą wystawę zdobił na środkowej ścianie artystycznie w blasze wykonany herb miasta, złocisty, pokryty zielonkawą patyną stuleci. Zabytki miast architektoniczne znalazły odbicie w fotografiach, dla których zawsze umiano znaleźć najodpowiedniejszą oprawę. Strzeliste, wdzięczne sylwetki budowli gotyckich wyrastały jakgdyby z błękitu nieba, rzeźby kryły się we wnękach jakgdyby ołtarzyków, — a gdzie charakterystykę miast pozostawiono inwencji artysty, tam powstały na kartonach wystawy szlachetnie stylizowane mury, baszty i zabytkowe budowle średniowieczne.

Obawy że toruńska wystawa miast mogłaby być „niepoważna" — jak usiłowały twierdzić niektóre miasta — były płonne i conajmniej nie na miejscu. Wśród miast uczestniczących w wystawie, rzucał się w oczy **brak Bydgoszczy i Grudziądza.** Grudziądz zresztą miał już przygotowane stoisko — nawiasem mówiąc, jedno z najpiękniejszych — i dopiero w ostatniej chwili cofnął swoją zgodę na udział w wystawie.

†

S. p.

Paweł Kalinowski

emeryt. sędzia Sądu Okręgowego

mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec i dziadzio, po bardzo długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu, w dniu 21 czerwca 1938 r., opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 67, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

żona, córka, syn, zięć i wnukowie.

Pogrzeb odbędzie się z kościoła garnizonowego w Toruniu na cmentarz wojskowy, w czwartek, dnia 23 bm. o godz. 9-ej.

Toruń, dnia 22 czerwca 1938 r. 1229

Notowania giełdowe

Na zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 294,35, Bruksela 90,25, Kopenhaga 117,80, Londyn 26,67, Nowy Jork 5,30,38, Nowy Jork — kabel 5.30,63, Oslo 132,50, Paryż 14,82, Praga 18,44, Sztokholm 136, Zurych 121,90. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.27, kanadyjskie 5.22, floreny holenderskie 293.35, franki francuskie 14,62, szwajcarskie 121.40, belgi belgijskie 90, funty angielskie 26.28, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie 11, duńskie 117.25, norweskie 131,85, szwedzkie 315,35, liry włoskie 2.80, marki fińskie 11,25, niemieckie 76, niemieckie srebrne 95.

Akcje: Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza. Obroty wobec małego zaofiarowania ograniczone. Notowano: Bank Polski 19,50, Cukier 33—33,25, Węgiel 27,50—27,38, Lilpop 74, Starachowice 35.50—35.75, Żyrardów 48,50.

Papiery procentowe: Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. poż. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 81.63, seria 90, II em. 82.50—82,75, 4 proc. dolarowa 42.25—42.50, 4 proc. konsolidacyjna 67, 5 proc. konwersyjna 71, 5 proc. kolejowa 68.50, 4 proc. listy ziemskie 54.50, 4 i pół proc. ziemskie 64.50—64.75, 5 proc. Warszawy stare 78,75, 5 proc. Warszawy z r. 1933 73.63—74, 5 proc. Lublina z r. 1933 60.75.

W obrotach prywatnych: 5 proc. Łodzi z r. 1933 66, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1000 złotych 54.75, odcinki po 500 złotych 61—63, odcinki po 100 złotych 70.50—71, Rudzki kurs orientacyjny — 9.

Stary sposób oszukańczy wciąż znajduje naiwnych

Cyganka nabrała rolnika na 380 zł

W Topólnie pod Bydgoszczą rolnik Stefan Zadrożny padł ofiarą oszustwa, popełnionego przez włóczącą się po wsiach Cygankę. Dowiedziała się ona, że żona Zadrożnego obłożnie choruje. Zgłosiła się do niego i powiedziała mu, że chora wyzdrowieje, jeśli zakopie pod podłogą w izbie wszystkie posiadane w domu pieniądze.

Naiwny rolnik uwierzył zapewnieniom Cyganki i w jej obecności zakopał 380 złotych.

Miały one leżeć w ukryciu przez 24 godziny, po tem wolno je było wyjąć. Po wyjściu Cyganki, rolnik tknięty przeczuciem zajrzał do skrytki, gdzie ku swemu zdziwieniu znalazł tylko pocięte gazety. Zaalarmował więc policję, która w wyniku pościgu ujęła Cygankę pod Bydgoszczą, lecz już niestety bez pieniędzy. Cygankę osadzono w więzieniu, do dyspozycji władz sądowych. Przykry i kosztowny wpadunek Zadrożnego winien nareszcie zwrócić uwagę tych, którzy jeszcze wierzą w „rady" Cyganek. (m.)

Żnin

— **Obchód stulecia śmierci Jędrzeja Śniadeckiego.** W ubiegłą niedzielę zorganizowano w Żninie obchód stuletniej rocznicy śmierci wielkiego syna tego miasta, Jędrzeja Śniadeckiego. Po nabożeństwie, nastąpiło o godz. 11-tej uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w gmachu gimnazjum. O godz. 20-tej odbyła się w sali „Wielkopolanki" akademia, która cieszyła się dość dużym poparciem publiczności. (zy).

Hallo, tu Polskie Radio!

Środa, 22 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Fantazje operetkowe. 11,00 Audycja dla poborowych. 11,20 Dawne tańce w nowoczesnej muzyce francuskiej — płyty. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,15 Przerwa. 15,15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Zespół harmonistów Kazimierza Englarda. 16,45 Odczyt wojskowy. 17,00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18,00 Rezerwat Zamoszański — pogadanka. 18,10 Recital śpiewaczy Arno Niltof. 18,40 „Generał Bonaparte" — nowela Anatola France'a. 18,55 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Z dziejów walca" — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: „Jak zbudować piorunochron" — pogadanka. 21,10 „Chopin a Polska Ziemia" (I audycja): Ze źródła ziemi — w oprac. Witolda Hulewicza. 21,55 Wiadomości sportowe. 22,05 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny i Pogadanka aktualna w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 W pogodny ranek — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 11,20—11,57 Franciszek Schubert: Kwartet smyczkowy a-moll (Budapeszteński Kwartet Smyczkowy) — płyty. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,15—15,45 Audycja dla dzieci. 17,00 Tańce po podwieczorku — płyty. 17,55—18,00 Program na jutro. 21,00—21,10 Audycja dla wsi: Pogadanka aktualna (z Warszawy). 22,05 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,10—23,00 Bydgoszcz na naszej fali. Gra zespół salonowy pod dyr. Stanisława Kwaśnika. W przerwie koncertu: „Narodziny buta" — pogadanka.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

18,45 DROITWICH. „Don Juan" — opera Mozarta.
20,00 PRAGA. „Perły panny Serafiny — operetka.
20,30 STRASBURG. Festiwal Masseneta.
21,00 MEDIOLAN. „Tristan i Izolda" — opera Wagnera.
21,55 KOPENHAGA. „Don Juan" — opera Mozarta (akt II).

Czwartek, 23 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wyk. orkiestry mandolinistów „Espana". 8,00—11,00 Przerwa. 11,00 Audycja dla poborowych. 11,20 Ludwik Beethoven: V Symfonia c-moll op. 67 — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Główna wygrana — opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 15,30 Skrzynka ogólna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Na bałtyckim szlaku" — audycja muzyczna. 16,45 C. O. P. — reportaż Stanisławy Kuszelewskiej - Rayskiej. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. 18,00 Przegląd wydawnictw. 18,10 Recital Sylwestra Czesnowskiego (klarnet). 19,05 Recital śpiewaczy Haliny Leskiej. 19,25 Pogadanka aktualna. 19,35 Koncert rozrywkowy (z „Wesołym kwadransem"). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi: Nowiny leśne. 21,10 „Wianki przy mikrofonie" — Transm. ze statku na Wiśle. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert kameralny. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku niemieckim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Orkiestry i soliści — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 11,20—11,57 Fragmenty z symfonii — płyty. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,300 Tam gdzie rosną i dojrzewają banany — pogadanka Mariana Sydowa. 15,40—15,45 Pogadanka społeczna. 17,00 Wyjątki z książki J. Meissnera „Pierwsze kroki". 17,15—17,55 Koncert rozrywkowy z płyt. 21,00—21,10 „Poplony" — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Andrzej Mikszewicz. 22,00—23,00 Koncert kameralny (z Warszawy).

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,15 MONACHIUM. „Śpiewacy norymberscy" — opera Wagnera.
19,25 WIEDEŃ. „Pajace" — opera Leoncavalla.
20,30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.
22,20 SAARBRUECKEN. Koncert Chopinowski.

PRZETARG NA ROBOTY BUDOWLANE

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. w Toruniu rozpisuje publiczny przetarg na wykonanie następujących budowli:

a) budynku adm. odcinków drog. **w Gdyni**, z zastrzeżeniem wykonania w br. ewentl. tylko 50% rozpisanych robót,

b) przedłużenie magazynu towarowego przy eksp. towarowej **Gdynia-Wschód,**

c) budynku admin. mieszkalnego odcinka drogowego **w Jastarni.**

Formularze ofertowe, tj. ślepe kosztorysy i warunki składania ofert oraz wzór zawrzeć się mającej umowy otrzymać można dla każdej roboty za opłatą 4,— zł wzgl. 5,— zł przy przesłaniu pocztą, w Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych w Toruniu, pokój 448, gdzie również przejrzeć można plany, warunki ogólne wykonywania robót i zasięgnąć bliższych informacji. Co do obejrzenia miejsc robót zgłaszać się można do Oddziału Drogowego w Gdańsku. Oferty sporządzone na oryginalnych formularzach ofertowych i w/g warunków składania ofert, zaopatrzone odpowiednim napisem, winny być złożone do skrzynki ofertowej w Dyrekcji lub przesłane pocztą do dnia 4 lipca br. godz. 12. Otwarcie ofert na wszystkie roboty nastąpi dnia 4 lipca 1938 r. o godz. 12,25 w sali konferencyjnej Dyrekcji. Do oferty dołączony ma być kwit na wpłacone do Kasy Dyrekcyjnej wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty. Weksli solo (bez żyra) nie przyjmuje się jako wadium. Oferta obowiązuje firmę przez 4 tygodnie.

Dyrekcja zastrzega sobie dowolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty, możność podziału robót, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych.

Zl. 421/IX. (10506

Km. 638/38. (10507

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. Stanisław Lewicki urzędujący przy ulicy Budkiewicza 9 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 sierpnia 1938 r. o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój nr. 19 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Fryderyka i Augusty Nitschmann, zam. w Grudziądzu, ul. Małomłyńska 4, nieruchomości Grudziądz, tom 64 karta 1849 składającej się z domu mieszkalnego czynszowego oraz z domu przeznaczonego na warsztat stolarski.

Nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Grudziądzu.

Nieruchomość została oszacowana na sumę 31.100,00, cena zaś wywołania wynosi kwotę 23.325,00 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.110,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, przy ul. Budkiewicza pokój nr. 20.

Grudziądz, dnia 14 czerwca 1938 r.

(—) St. Lewicki, komornik.

PRZETARG

Ogłaszam przetarg publiczny na niżej wyszczególnione roboty wodociągowe dla Gminy Hel w Jastarni:

1. Stacja pomp wodociągowych,
2. Rurociąg ssący od studzień do stacji pomp,
3. Rurociągi wodociągowe,
4. Obudowa studzień artezyjskich.

Oferty w zalakowanych nieprzejrzystych kopertach z napisem: „Oferta na budowę wodociągu w Jastarni do przetargu z dnia 4 lipca 1938 r." wrzucać należy do skrzynki ofert, umieszczonej w Sekretariacie Zarządu Gminnego Hel w Jastarni do godz. 10-tej dnia 4 lipca 1938 r.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 lipca 1938 r. o godz. 12-tej w siedzibie Zarządu Gminnego Hel w Jastarni.

Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy winno być złożone w gotówce lub w papierach wartościowych o pupilarnym bezpieczeństwie w Kasie Zarządu Gminnego Hel w Jastarni lub w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu Morskiego w Wejherowie, zaś kwit na złożone wadium dołączony do oferty.

Ślepy kosztorys za opłatą zł 20,— otrzymać można w Sekretariacie Zarządu Gminnego Hel w Jastarni.

Bliższych informacyj udziela inż. S. Zielazek, Gdynia, ul. Tatrzańska 5, m. 5, gdzie również przeglądać można rysunki.

Zastrzegam sobie prawo wolnego wyboru oferenta, powierzenie roboty więcej niż jednemu dostawcy lub częściowe lub całkowite anulowanie przetargu.

Przy przetargu obowiązuje Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego.

Jastarnia, dnia 20 czerwca 1938 r.

Wójt Gminy Hel w Jastarni:
(—) Stelmaszczyk Marian

(1226

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20 „
Z odbiorem w administracji	2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.	
Zagranicą	4,00 „

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny: MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Na transatlantyku ms. „Piłsudski“ popłyną nasi Czytelnicy do malowniczych krajów północy

Gdy u nas dokuczają letnie upały, łagodny klimat skandynawski zapewnia znakomity, zdrowy wypoczynek w w kryształowo czystym powietrzu. Dnie są tam długie, a noce jasne i orzeźwiające. Potężne masywy górskie przeglądają się w ciemnej toni fiordów, której nie mąci najmniejsza zmarszczka. Piękne, wesołe miasta: Kopenhaga, Sztokholm, Oslo — harmonizują z malowniczością krajobrazów i barwnym życiem miejscowej ludności. Skandynawia w lecie — to raj dla turystów.

Taką trasę podróży ma wyznaczoną najpiękniejszy i najbardziej luksusowo urządzony polski statek transatlantycki „Piłsudski“, na którym BEZPŁATNIE odbędą wycieczkę do malowniczych krajów północy — Norwegii, Szwecji i Danii nasi Czytelnicy, laureaci W. Konkursu „Gazety Pomorskiej“. Szczegóły w dzisiejszym numerze.

Prasa żydowska wdziera się na Pomorze

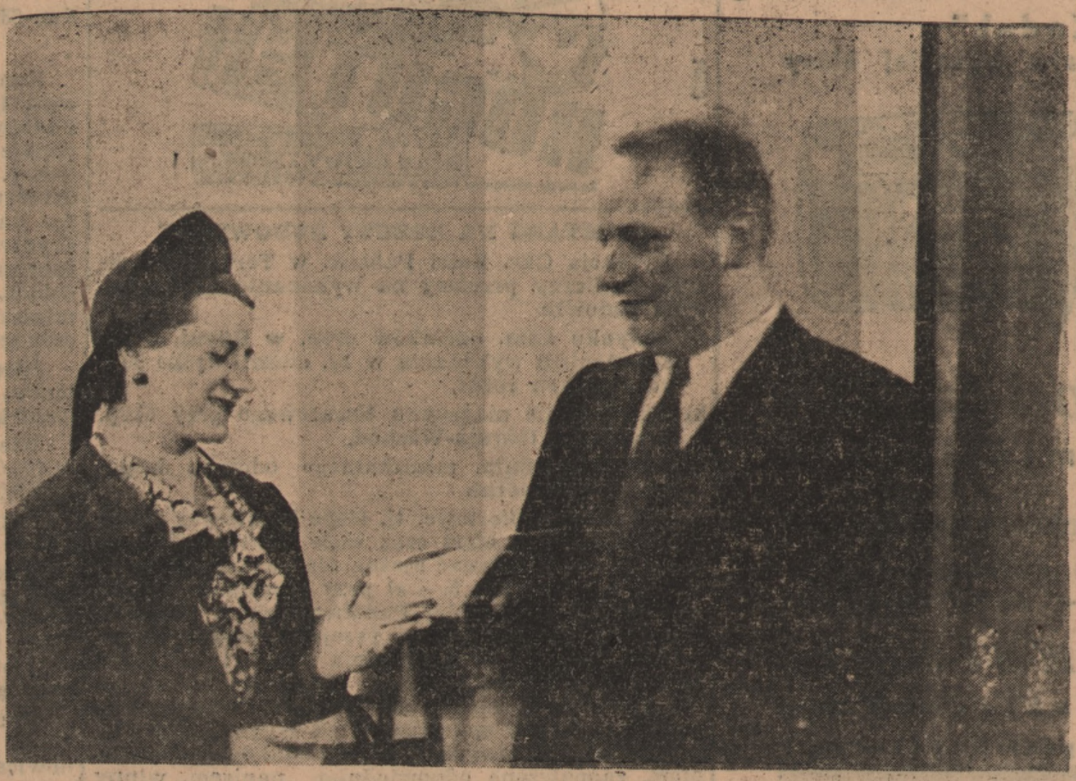
Oświadczamy, że nasze wydawnictwo nie ma nic wspólnego z dziennikami „Głos Nieszawski“ i „Dzień Ciechociński“, które są mutacjami żydowskiej prasy z Warszawy.

Stado wron spustoszyło pole buraków

Niezwykły wypadek w Gniewkowie.

Onegdaj na polu gospodarza p. Wajera z Gniewkowa osiadła czarna chmura, około dwóch tysięcy wron. Pole obsiane było burakami cukrowymi. W przeciągu zaledwie kilku minut wrony zniszczyły kompletnie przeszło pół morga młodych roślinek buraczanych. Właściciel dla odstraszenia szkodników, wypuścił na pole psa, jednakże wrony zaatakowały psa z taką furią, że biednemu stworzeniu musieli pośpieszyć ludzie na pomoc. Po dłuższej walce zdołano żarłoczne ptactwo odpędzić.

Ze studia Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu



Dyr. Bohdan Pawłowicz wręcza p. Zofii Cz yszkowskiej z Sierpca nagrodę konkursu Polskiego Radia: „Dlaczego zostałem radi osłuchaczem“.

Przykre rozdźwięki na tle sprawy aresztowanego mec. Sędzimira

Profesor Starżyc, o którego ustosunkowaniu się do aresztowanego adwokata Jerzego Sędzimira wczoraj pisaliśmy — należy do tej kategorii ludzi, którzy nie uznają pośredniości między złym i dobrym. Na tle sprawy Sędzimira, między córką a ojcem, przedstawicielami dwóch odrębnych pokoleń — zauważyć można częste i przykre dla obojga rozdźwięki.

Ilona, niewątpliwie zainteresowana młodym prawnikiem, pełna dobroci, zapewnia młodszego Sędzimira, że zajmie się losem brata. Jednak Kazik, mimo, że jest jeszcze przed maturą i zarabia korepetycjami, obmyśla plan ratunku.

Dalsza akcja toczy się w Kozłowicach, majątku pp. Niemojewskich, do którego wprowadza czytelników znana powieściopisarka Mieczysława Łuczyńska w odcinku swojej powieści na ostatniej stronicy pt. „Spalone mosty“.

Nowe książki

S. Szuman: „Rozwój myślenia u dzieci w wieku szkolnym“. Książnica Atlas, Lwów — Warszawa. Str. 250. zł 5,40.

Odrębny charakter myślenia dzieci i jego rozwój w wieku szkolnym poddany został w książce tej szczegółowej analizie Poza tym znajdujemy tu zarys teorii inteligencji dzieci i młodzieży.

S. Baley: „Psychologia wychowawcza w zarysie“. Książnica Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 686, zł 15,00.

Dzieło to wnika najszczegółowiej w zagadnienia i procesy wychowawcze. „Psychologia wychowawcza“ przeznaczona jest przede wszystkim dla słuchaczy wyższych uczelni studiujących pedagogikę, a może być także przedmiotem lektury nauczycieli wszelkich kategorii.

A. Ostrowski: „Zbiór przepisów o szkolnictwie akademickim“. Książnica Atlas. Lwów — Warszawa. Str. 368, zł 6,40.

Autor zebrał tu najważniejsze przepisy z dziedziny administracji szkolnictwa wyższeg.o Zbiór ten jest specjalnie cenny dla nowowstępujących do wyższych uczelni, gdyż daje im możność dokładnego zaznajomienia się z charakterem i wymogami studiów uniwersyteckich.

Mieczysława Łuczyńska

SPALONE MOSTY

(4

Zmieszał się pod badawczym spojrzeniem matki.

— Czego mamusia tak mi się przypatruje? — mruknął cicho.

— Zastanawiam się, czy ty chociaż trochę myślisz o swojej przyszłości? Bo właściwie, co z ciebie będzie, Pawle?

Wzruszył ramionami.

— Już mama zaczyna

— Wierz mi, że wolałabym skończyć.

Ściągnął brwi.

— No, to co mam zrobić, zabić się czy co?!

Z głębi pokoju wypłynął głos podenerwowanej Anielki.

— Dziwne, że nie potrafisz pomyśleć nad innym wyjściem!

— Tobie tak łatwo mówić, jak masz posadę i niezłą protekcję.

— Protekcja nie pomogłaby mi, gdybym siedziała z założonymi rękami, jak ty to lubisz czynić.

— Widzę, że wszyscy się dzisiaj na mnie uwzięliście!

Po wypowiedzeniu tych słów wyszedł z pokoju.

Niemojewski pogrążony dotąd w milczeniu, wstał ze swego miejsca i zaczął chodzić wzdłuż pokoju. Troska o los Pawła wyryła na jego twarzy piętno cierpienia i niepokoju. Na nic nie przydały się wszystkie wysiłki ciężkiej, nieraz ponad siły pracy. Kształcenie w borzewskim gimnazjum dwóch synów pochłaniało cały zysk wyciągany z pracy ogrodniczej. I wszystko na marne. Chłopcy zdawali się nie dostrzegać trudów rodziców. Nad marnowaniem własnego czasu i ciężko zdobytych pieniędzy przechodzili do porządku dziennego z wyrazem zupełnego lekceważenia. Niemojewscy rozczarowali się zwłaszcza na Pawle, którego od dzieciństwa darzyli największym uczuciem. Leszek zawsze był pokrzywdzony i świadomość tego budziła w nim przedwczesną samodzielność, częstokroć szkodliwego postępowania. Najstarsza z rodzeństwa Anielka z ulgą myślała o swoim wyrwaniu się z tego koła kłopotów, do jakiego bracia wciągali rodziców. Częstokroć przychodziły chwile, w których Niemojewscy zastanawiali się nad własnym podejściem do dzieci. Poświęcali dla nich wszystko. Siły, najlepsze lata, największe trudy, i nic nie wydawało się za ciężkie, gdy chodziło o wywalczenie dla nich lepszego i łatwiejszego bytu. Wtłoczeni w nieprzychylne warunki materialne, wychowawczej stronie dzieci nie mogli poświęcać zbyt wiele czasu. Na skutek tego wyłoniła się jakaś luka, której jedna ani druga strona nie umiała zapełnić. W stosunku między rodzicami i dziećmi zabrakło szczerości i przyjaźni. Zgromadzeni w jednym pokoju, we własnych duszach przeżywali wyłączne prawo swoich osobistych trosk.

— Na mnie już czas — pierwszy odezwał się Leszek.

— Masz tu jeszcze co w Borzewie? — zapytała Niemojewska.

— Ale gdzież tam! Wszystko zjedliśmy z Kazikiem w połowie tygodnia.

— Ktoby na was wystarczył! — westchnął Niemojewski.

Leszek zastanowił się nad czymś.

— Muszę też opłacić szkołę, bo wyrzucą mnie i będzie niepotrzebna strata czasu... — przypomniał ojcu.

— No, właśnie. Jeszcze to!

I po chwili dodał:

— Paweł zawiezie ci we wtorek.

Leszek wyszedł sprawdzić rower. Poprawił zardzewiały i skrzywiony pedał, wyprostował zgiętą ze starości kierownicę.

— Temu gruchotowi nie wiele już się należy — dobiegł go głos Pawła.

Leszek zaśmiał się.

— Nic dziwnego. Ten rower dostałem w spadku po tobie. Wysłużył się porządnie.

Przez uchylone drzwi wtargnął z ogrodu gwałtowny zryw wiatru.

— Spiesz się — przypomniał Paweł bratu — jest coraz zimniej.

— To zamknij drzwi.

— Chodzi o twoją nogę.

— Nie martw się, dam sobie radę.

Skoczył do kuchni po przygotowane prowianty.

Niemojewska pocałowała go w głowę.

— Mój Leszku, nie zaniedbuj tylko nauki, żeby nie było z tobą takiego kłopotu jak z Pawłem.

— Niech mamusia będzie spokojna.

— Paweł też zawsze tak mówił....

— Westchnęła głęboko.

— Ja nie jestem Pawłem — zapewniał ją — mam swój rozum.

Wkrótce po Leszku zaczęła się szykować Aniela.

Musiała dojechać do stacji w Borzewie, żeby stamtąd pociągiem dostać się do Warszawy.

— Wstąp tam do stryja Józefa — przypomniał jej ojciec — ciekaw jestem, czy Anka niedała mu znać o sobie.

— Aniela zaśmiała się głośno.

— Widziałam ją kiedyś z administratorem Wolskim. Jestem pewna, że to jego sprawka rozłączenie stryja z żoną.

— Rozmawiałaś z nią?

— Nie, ale widziałam, że była okropnie zażenowana tym spotkaniem. Nie wyszło stryjowi na dobre sprzedanie ziemi. Mało tego, że rozczarował się na łatwym zarobku w Warszawie, ale jeszcze stracił tam żonę. Miasto widocznie nie wszystkim wychodzi na dobre.

— No, a tobie jakże tam na tej posadzie?

Po twarzy Anieli przebiegł cień zadumy.

— Początkowo było mi ciężko. Marne miałam mieszkanie, bo pensja nie pozwalała na wynajęcie lepszego, a i same warunki w biurze wiele pozostawiały do życzenia. Do tej pory nie mogę pogodzić się z kompletną mechaniką pracy biurowej. Obserwując kolegów i koleżanki, dochodzę do przeświadczenia, że ich zajęcie jest automatycznym zabijaniem czasu bez żadnego nakładu własnej inicjatywy. Zdaje się, że i ja wchodzę już na podobne tory.

Anielka zamilkła i zabrała się do pakowania walizy podróżnej. Nie przeszkadzając sobie w czynności, ciągnęła dalej:

— Dopiero kiedy w chwili wyjazdu do Ameryki, Borlinówna zaproponowała mi opiekę nad ich pałacykiem na Mokotowie, nasunęła mi się możność ułożenia sobie lepszego życia. Początkowo odnajmowałam bardzo skromny pokoik na czwartym piętrze bez windy. Nogi można było pozrywać.

— Bo właściwie ta cała posada nie ma sensu.... — odezwał się Niemojewski. Pensja ledwie ci wystarcza na utrzymanie, a matka w domu morduje się sama. Każda służąca to teraz wielka dama.

— Co też tatuś mówi! I co ja zrobiłabym na wsi? Dobrze że się stąd wydostałam.

— Anielka ma rację — zwróciła się do męża Niemojewska — lato jak lato, ale zima na wsi dla młodej panny, to tyle co zamknięcie się w klasztorze. Zamąż teżby tu nigdy nie wyszła, bo i za kogo?

— A Łaszcza gdzie poznała, jak nie w Kozłowicach? — przypomniał Niemojewski.

Aniela zaśmiała się.

Jeżeli chodzi o Łaszcza, to wątpliwe, czy jeszcze z tego coś wyjdzie.

— To już twoja wola. Łaszcz jednak moim zdaniem zasługuje na uwagę. Przyzwoity i dobry człowiek.

— Nie ujmuję mu tych zalet, ale i nie pociągają mnie one zbytnio. Zamknęła walizę i rozejrzała się za paltem.

— Czy kazał tatuś Antoniemu założyć konia do sanek?

— Już czekają na podwórzu.

— Postaram się znów kiedyś przyjechać. Napiszę jak tylko znajdę trochę czasu.

Ucałowała oboje rodziców i szybko wybiegła z mieszkania.

Niemojewscy wyszli za nią na podwórze.

— A przykryj nogi kożuchem, bo na mróz się zbiera — zawołała matka.

— Niech mamusia będzie spokojna.

Głośno brzęknęły dzwonki i sanie pomknęły zaśnieżoną aleją ogrodu. Niemojewscy przez dłuższą chwilę stali w miejscu, zapatrzeni w czarny punkt sań, coraz bardziej ginących w zapadającym zmierzchu. W milczeniu zawróciła do domu. Przez okna wdzierał się fioletowy cień dogorywającego dnia. Padał aksamitną pomroką na staroświeckie meble kryte czerwonym pluszem i coraz gęściejszą powłoką owijał wszystkie kąty domu.

Niemojewski usiadł w fotelu.

— Wiesz, matuś — zwrócił się do żony — kto wie czy jeszcze z Leszka nie największą będziemy mieli pociechę.

Temat o dzieciach był między Niemojewskimi tak rzadko nawiązywany, że tym razem oboje postanowili przedyskutować go głębiej. Zwłaszcza myśl o Pawle nurtowała ich niepokojem.

(Dalszy ciąg nastąpi)